Ner. 272. Kraków, 26 Listopada — Środa. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
we Krakowie: administracya „CZASU“ i wszelkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 3 zlr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się naprzód nadsełać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na mies. grudzień zlr. 2·50
Od 1 grudnia do końca marca „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na mies. grudzień 6 marek
Od 1 grudnia do końca marca 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 25 listopada.

Wobec niebezpieczeństwa, które niezawodnie groźnem by się stało dla Rosyi, gdyby przymierze austryacko-niemieckie rzeczywiście i w całej swej rozciągłości przyszło do skutku, cofnęła się ona na całej linii, a jak dawniej umiała się skupiać, tak teraz potrafiła się upokorzyć. Leży to w jej tradycyach. Ztąd podróż Carewicza do Wiednia i Berlina i głośne oświadczenia, iż nigdy on nie był nieprzyjacielem ani Austryi ani Niemiec, ani też nie popierał ruchu panslawistycznego nawet wtedy, kiedy stał na czele komitetu słowiańskiego, serbskiego lub korsarskiego; ztąd także rada dana z Liwadyi w Stambule, aby ustąpić Anglii, aczkolwiek nie szła ona tak daleko, aby aż zalecać zmianę ministeryum najwidoczniej przychylnego Rosyi.

To cofnięcie się Rosyi i upokorzenie się jej było już bardzo dobrym i dodatnim skutkiem podróży ks. Bismarka do Wiednia. Zdaje się jednak, iż są ludzie, zwłaszcza w Austryi, którzy radziby ułatwić Rosyi jej obecne kłopotliwe położenie i znacznie je uprzyjemnić. Są zdaje się, ludzie, którzy lubią igrać z ogniem, chociaż już nie raz poparzyli sobie palce. Tak wnosić by należało po dziwnym artykule *Norda* przytoczonym wczoraj przez nas, a zwłaszcza po pewności, która w nim przebija, oraz po pogłosce potwierdzonej przez *N. fr. Presse*, a zaprzeczonej dziś przez *Pol. Corr.* iż ks. Ludwik Windischgrätz zbliżony tradycyą rodu i osobistemi stosunkami z dworem petersburgskim, a podobno i przekonaniem o skuteczności przymierza austryacko-rosyjskiego, mianowanym będzie ambasadorem przy cesarzu Aleksandrze w miejsce jenerała Langenau. Ks. Windischgrätz należy do stronnictwa, które obecnie za pomocą Polaków, ma większość w Izbie posłów, a które zawsze i nieodmiennie marzy o przymierzu rosyjskiem. Ks. Windischgrätz prócz tego należy do owej falangi dworsko-wojskowej, która nie *par droit de conquête*, gdyż zaznaczyła się ona w ostatnich latach dziejów Austryi jedynie utratą prowincyj, ale *par droit de naissance* znaczny wywiera wpływ na politykę zewnętrzną, a z charakterystycznym uporem w kierunku jak najściślejszych stosunków z Rosyą.

Wiedząc o tem, nie możemy obojętnie przyjmować tych wszystkich pogłosek, bo przekonani jesteśmy, że jest w nich zawsze ziarnko prawdy, i że tym razem druga edycyi misyi Samorokowa mogłaby mieć lepsze niż pierwsza powodzenie, a *Nord* wcale nie ukrywa dla czego, mówi bowiem wyraźnie: „stronnictwo stojące dziś u władzy w Austryi, odpychało zawsze dążności, które znalazły swój wyraz w mniemanem przymierzu austryacko-niemieckiem. Partya militarna, partya dworska i partya słowiańska w Austryi, oraz to, co nazywano reakcyą, nie było nigdy niechętnem Rosyi. Z takiemi żywiołami łatwo pojąć, że wykonanie programu ks. Bismarka musiałoby napotkać na trudności. Odwiedziny Carewicza dały rządowi austryackiemu sposobność zerwania z nieprzyjaciołmi Rosyi, jakkolwiek Carewicz nie wpłynął bezpośrednio na taki rezultat.“ Otóż jest to czemś nowem acz spodziewanem, czemś, coby świadczyło. że w Austryi są dwie polityki zewnętrzne: jedna pozorna, która w tym wypadku mówi o przymierzu z Niemcami, druga rzeczywista, która zbliża się do Rosyi. I tu właśnie powstaje obowiązek dla reprezentantów krajów koronnych, a mianowicie naszego, pouczenia się, która jest istotną i która przeważy. Obowiązek ten jest ważny i doniosły, a gdyby posłowie polscy jedną godzinę popierali kierunek, którego następstwem byłoby na zewnątrz przymierze rosyjskie, nie tylko wobec historyi srogą na siebie ściągnęliby odpowiedzialność, ale także wobec wyborców, którzy potępiliby ich bezwarunkowo i słusznie. Nie ma sprawy wewnętrznej, która mogłaby zrównoważyć doniosłość w tej mierze zewnętrznej. Nie tylko z Czechami i stronnictwem prawa, ale i z rządem musieliby zerwać Polacy, gdyby ten nie już popierał, ale choćby tolerował politykę przymierza rosyjskiego. I właśnie jest ich obowiązkiem pouczyć się u tego rządu o istotnem położeniu. Minister kierujący polityką wewnętrzną, nie może pozostać obojętnym na zewnętrzną, a przypominamy sobie, że hr. Gołuchowski podał się do dymisyi jako minister stanu dla tego, że bez jego wiedzy ułożono zjazd warszawski. A zatem nikt, zwłaszcza posłowie nasi, nie mogą w kwestyi zaufania i poparcia, oddzielać polityki wewnętrznej od zewnętrznej, a tem większy na to kładziemy nacisk, iż z góry wiedzieliśmy i przepowiadaliśmy to, co *Nord* potwierdza, iż przewaga żywiołów, które dziś w Radzie państwa mają większość, fatalnie nachylić może politykę Austryi do przymierza rosyjskiego. Zapominać jednak nie możemy, że te żywioły mają większość jedynie z pomocą Polaków.

Przejęci całą grozą i niebezpieczeństwem dla Austryi zdziecinniałych złudzeń o przymierzu rosyjskiem i jego szczerości, nie moglibyśmy ani na chwilę być spokojnymi i bezpiecznymi, gdyby rzeczywiście złudzenia te przeważyły. My znamy Rosyę i wiemy, co w niej myślą i jak nienawidzą Austryi. Wiemy, że Rosya w stosunku do Austryi może się upokorzyć, nawet ustąpić, ale nie przebaczyć, a jak ks. Gorczakow nigdy nie zapomniał, ani przebaczył swojego w Wiedniu pobytu na konferencyach podczas wojny krymskiej, tak Carewicz nigdy nie przebaczy swojej ostatniej do Wiednia podróży. Na takim gruncie budować przymierze, byłoby oszukiwać siebie samych. Najbliższem następstwem podobnego zwrotu byłoby albo wskrzeszenie trójcesarskiego przymierza, albo zmuszenie ks. Bismarka do działania przeciw Austryi, a w takim razie z pewnością znalazłby on gotowego sprzymierzeńca w Rosyi, która z rozkoszą zdradziłaby Austryę. Ani jednego, ani drugiego jako Austryacy życzyć sobie nie możemy, i dla tego mając ten jedyny środek w ręku, odzywamy się do naszych posłów, aby w postępowaniu swem baczną zwracali uwagę na politykę zewnętrzną i nigdy nie zapominali, że ich chwilowi sprzymierzeńcy w sprawach wewnętrznych są niezawodnie w zupełnej z niemi sprzeczności co do polityki zewnętrznej

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 22 listopada.

(16-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11éj.

Poseł Klauz wnosi interpelacyę do ministra handlu w sprawie nieregularnéj służby pocztowéj Lloyda austro-węgierskiego między Tryestem a Kotarem.

Na porządku dziennym w dalszym ciągu obrady nad ustawą o połączeniu Bośni i Hercegowiny z austro-węgierskim związkiem celnym.

Poseł Henr. Clam-Martinic, podejmując wątek przerwanych wczoraj nad § 13tym rozpraw, powiada, że ze wszystkich argumentacyj wczorajszych najtrafniejszemi wydają się mu wywody posła Grocholskiego. Rzeczywiście bowiem zachodzi tu pytanie: cóż będzie, jeśli Izba przyjmie wynagrodzenie 600,000 zlr. dla Bośni i Hercegowiny na trzy lata, a jeśli w tych latach nie stanie nowa co do tego wynagrodzenia ugoda między Austryą a Węgrami? Wtedy wypadłoby albo znieść znów związek celny zajętych prowincyj z monarchią, albo zniewolić je do zrzeczenia się wynagrodzenia. Nie byłoby to ani mądrze ani sprawiedliwie; bo wszakże ten związek obsypuje Bośnię i Hercegowinę wszystkiemi błogosławieństwami austryackiej podatkowości pośredniéj w dodatku do ciężarów, które już ponoszą, i do nowych prawdopodobnie ciężarów, których im nie będzie można oszczędzić. Potrzeba przeto pozostawić rządowi wolniejsze pole do rokowań z Węgrami w sprawie ostatecznego orzeczenia kwoty przypadającéj dla Bośni i Hercegowiny, a nie krępować go żadnym terminem. Tak projekt rządowy z swojem wyrażeniem: „aż do dalszego postanowienia,“ jak wniosek równoznaczny posła Riegera: „chwilowo,“ stanowi wprawdzie prowizoryum, ale iżby to prowizoryum trwać miało na wieki, jak wczoraj twierdził poseł Herbst, jest rzeczą niepodobną. Już poseł Grocholski odpowiedział wczoraj posłowi Herbstowi, że prowizoryum to oczywiście mogłoby trwać co najwięcej tak długo, jak prawomocność austro-węgierskiego traktatu handlowo-celnego, na którym ustawa niniejsza się opiera. Gdyby jednak przyjąć miano wniosek komisyi z terminem trzechletnim, wtedy wypadałoby dodać przynajmniéj ustęp, że dopóki nie stanie nowe porozumienie, kwota 600,000 zlr. pozostanie nadal także w mocy prawnéj. (*Głosy: sformułować wniosek*)! Nie stawiam wniosku żadnego, bo sprawiedliwość każe mi głosować za wnioskiem posła Riegera.

Poseł Lustkandl ubolewa, że preopinant nie stawił wniosku, a ztąd pozostaje mówca przy wniosku komisyi.

Poseł Neuwirth wnosi, aby zamiast wniosku Riegera przywrócono poprostu brzmienie projektu rządowego.

Poseł Henr. Clam-Martinic poniekąd znaglony formułuje wniosek ewentualny na wypadek uchwalenia terminu trzechletniego: „Jeśli nie stanie w trzech latach nowe porozumienie, kwota 600,000 zlr. pozostanie nadal w mocy prawnéj.“

Na wniosek posła Granitscha przerwano posiedzenie, przekazując wszystkie wnioski komisyi celem naradzenia się nad niemi natychmiast.

Po przerwie téj sprawozd. kom. pos. E. Süss oznajmia, że komisya 10ciu głosami przeciw 9ciu głosom przyjęła brzmienie projektu rządowego.

Tak też uchwala Izba § 13ty, a dalej bez dyskusyi resztę paragrafów i nakoniec całą ustawę zaraz w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą: „Wzywa się rząd, aby ceny tytoniu i soli unormował dla Bośni i Hercegowiny tak, by nie przenosiły kosztu własnego łącznie z procentem od kapitału ulokowanego w budowlach i w administracyi.“

Następują sprawozdania komisyi petycyjnéj.

Gminy w okolicy Wiednia petycyonują o wydanie ustawy przyznającéj gminnym dodatkom do podatków, szczególniéj także do podatku czynszowego, pierwszeństwo przed długami prywatnemi w konkursach i w przymusowych sprzedażach. Komisya wnosi: przekazać petycyę rządowi dla wniesienia właściwéj noweli.

Poseł Keil zwalcza ten wniosek, nie mogąc uznać dodatku gminnego do podatku czynszowego za ciężar rzeczowy. Wnosi przeto o przekazanie petycyi rządowi do zastanowienia się nad nią.

Poseł Fr. Süss wnosi, by przekazano petycyę komisyi, którą się wybierze do traktatu z Francyą o wzajemnem przyznawaniu poddanym praw ubóstwa, z poleceniem, aby wypracowała nowelę w duchu petycyi.

Poseł Kopp nie uznaje wprawdzie dodatku doczynszowego za ciężar realny, ale ponieważ praktyka nie dozwala często zapuszczać się w dystynkcye doktrynerskie, a dodatek ten jest przynajmniéj pewną korektywą nierówności w opodatkowaniu, które samo w sobie już nierówne staje się tem nierówniejszem przez dodatki gminne, a ztąd też gminy powinny rzeczywiście mieć możność ściągnięcia tego dodatku, przeto oświadcza się za wnioskiem komisyi.

Pos. Rapaport jako mówca generalny przeciw wnioskowi dyskusyi oświadcza się przeciw niemu właściwie dla tego, że dodatek doczynszowego nie jest ciężarem rzeczowym, spada bowiem na lokatorów, a nie właściciela domu. Wniosek komisyi stworzyłby niebezpieczny projudykat o ciężarach rzeczowych, sprzeczny z zasadami, któremi się powodowano, gdy uchwalano nową ustawę hipoteczną. Główną ideą tej ustawy jest unaocznienie każdemu interesowanemu wszystkich ciężarów rzeczowych, spoczywających na gruncie; wniosek komisyi zaś stworzyłby nowy, a nieunaoczniony ciężar. Mówca oświadcza się za wnioskiem Keila.

Pos Kronawetter jako ostatni mówca za wnioskiem komisyi nie uznaje trafności wywodów preopinanta, albowiem każdemu łatwo obliczyć, ile z gruntu przypada dodatku do czynszowego.

W głosowaniu przyjęto wniosek Keila.

Pos Ruczka zdaje sprawę z petycyj następujących: Gmina Monasterczany pow. Bohorodczańskiego petycyonuje o dezwolenie bezpłatnego używania solanek w Markowie. Przekazano petycyę rządowi do uwzględnienia. X. Ludwik Skowroński z Jakobeń na Bukowinie prosi o wynagrodzenie z funduszów pocztowych w ilości 4000 zlr. z za rękę amputowaną i 5000 zlr. od arcybiskupa lwowskiego za suspendowanie *a beneficio*. Izba przechodzi nad petycyą do porządku dziennego. Jan Starzyński, emerytowany poborca z Tarnowa, prosi o wypłacenie renty procentu od kaucyi służbowej. Przekazano petycyę rządowi do dokładnego ocenienia.

Pos. Matusz referuje z petycyi stowarzyszenia politycznego w Kolinie, aby posadę prezydenta wyższego sądu krajowego w Pradze obsadzono właściwą osobą. Komisya wnosi przekazać petycyę ministrowi sprawiedliwości z wynurzeniem nadziei, że obsadzi posadę osobą z wszech miar najwłaściwszą.

Pos. Granitsch sprzeciwia się wnioskowi jako faworyzującemu petycye mogące wnieść do Izby polityczne rozgoryczenie między stronnictwami, bez względu na to, od kogo one pochodzą. Wnosi przeto przejść nad petycyą do porządku dziennego.

Pos. Rieger broni wniosku komisyi, wywodząc, że chodzi tu jedynie o rzeczywiste wykonanie przepisu konstytucyi, tak drogiej dla lewicy, przepisu o równouprawnieniu, z którem nie zgadza się n. p. obsadzenie trzech naraz posad przy wyższym sądzie krajowym w Pradze osobami nie znającemi języka czeskiego. Prawda, że obsadzanie posad należy wyłącznie do władzy wykonawczej; ale komisya zwraca też tylko petycyę do właściwego adresu, t. j. do ministra sprawiedliwości.

Pos. Schönerer wnosi, aby przekazano petycyę ministrowi sprawiedliwości bez dodawania jakichkolwiek wskazówek.

W głosowaniu odrzucono wniosek Granitscha 127 głosami przeciw 110 głosom; co do wniosku Schönerera zwykłe głosowanie nie daje rezultatu; prezes zarządza przeto głosowanie imienne, w którem przyjęto wniosek Schönerera 129 głosami przeciw 122 głosom.

Nakoniec bez dyskusyi przekazano rządowi petycyę gminy Geiersberg w Czechach w sprawie wykroczeń przeciw równouprawnieniu z poleceniem stwierdzenia nadużyć i zaradzenia im sposobem administracyjnym.

Koniec posiedzenia o godz. 3 minut 15. — Następne w środę.

Wiedeń 22 listopapa

△. Sprawa wcielenia do związku celnego austryacko-węgierskiego Dalmacyi, Istryi, małych portów chorwacko węgierskich przy Riece (Fiume) i bliżej nas obchodzących Brodów załatwioną już została przez komisyę ekonomiczną. Ukończyła ona wczoraj nad tą sprawą obrady i roztrząsnąwszy w ciągu pięciu kolejnych posiedzeń cztery rządowe projekty ustaw oznaczających warunki tego wcielenia, przyjęła je z małemi zmianami. Przedłoży je w końcu przyszłego tygodnia Izbie

Część literacko-artystyczna.

Książę W. A. Czerkaski

Reorganizator Polski i Bułgaryi.

(Dalszy ciąg).

Do tych głównych podstaw należała między innemi wiara, że (pozostałe narodowem) niższe duchowieństwo Bułgaryi dobrze się zasłużyło temu krajowi i jest w nim jedną z podpór społecznego porządku. Z historyi grecko-bułgarskiego sporu Kościelnego wiedział ks. Czerkaski, że owo niższe duchowieństwo stało w wrogiej sprzeczności z biskupami i opatami, albo zgreczonymi lub przeszczepionymi Fanaryotami, i głównie przyczyniło się do tego, że lud z niezwykłą sobie zresztą energią żądał i ostatecznie przeprowadził mianowanie książąt Kościoła z jego szczepu i zaprowadzenie liturgii w jego języku. Wystarczyło to gorączkowemu administratorowi do ułożenia planu, według którego w rzeczach Kościelnych miano postępować. Postanowił on żądać od wyższego duchowieństwa całkowitego oderwania się od patryarchatu ekumenicznego i przyznać świeckiemu duchowieństwu *) jak najdalej sięgający wpływ na zarząd miejscowy; w moskiewskim bowiem słowianofilskiem katechizmie wydanym po r. 1830 zaznaczonem było *a priori*, że „piastuni prawosławia“ o ile pozostali narodowymi, urodzonymi są przywódzcami ludu słowiańskiego. Według tego postępowano i tego się trzymano, mniejsza o to, co z tego wyniknie. Exarsze Józefowi, który w początkach wojny był w Konstantynopolu i tam pozostał, kazał ks. Czerkaski oznajmić, aby się pod karą destytucyi natychmiast udał do Tirnowy. Gdy się to nie stało i stać się nie mogło, gdyż exarcha musiałby zamiar opuszczenia Konstantynopolu głową swą okupić, zagrożono wyborem nowego naczelnika dyecezyi bułgarskiej, przez co zażegnano niebezpieczeństwo Kościelnego rozdziału, a co wprost tej okoliczności przypisać należy, że obrót rzeczy, jaki nastąpił po pierwszej bitwie pod Plewną, całą tę sprawę puścił w zapomnienie. Trzymano się jednak zamiaru popierania o ile można, wpływu niższego duchowieństwa, które pozostało narodowem, pomimo doświadczeń nabytych co do wyższego duchowieństwa i pomimo niekorzystnego wrażenia, jakie niski stopień cywilizacyi i łakomstwo tej nielubionej i często pod wpływem tureckim stojącej klasy na bacznym postrzegaczu wywierał i wywierać musiał.

Złożona z notablów bułgarskich deputacya udała się do najwyższego naczelnika cywilnego z prośbą, aby duchowieństwo zdala było trzymanem od zarządu. Na to w najpokorniejszej formie uczynione przedstawienie odpowiedziano burzą, która odstraszyła od wszelkich w podobnym rodzaju kroków. Petentom oświadczono w najostrzejszych i obrażających słowach, aby się strzegli wszelkich manifestacyj, i dodano, że z natury rzeczy duchowieństwu należy rola wpływowa, gdyż ono utrzymało ludowi narodowość i język. Zakończenie tego kazania tworzył szereg komunałów, że religia jest podstawą państwa i społeczeństwa, a poszanowanie duchowieństwa politycznym obowiązkiem i t. d. Czyż można się wobec tego dziwić, że Bułgarzy przypisywali Czerkaskiemu zamiar stałego rozgospodarowania się w ich kraju i że się niezwłocznie szerzyć zaczęła obawa, iż obliczonem jest na to, aby ich na zawsze wszelkiej pozbawić samodzielności i wszelkiego wpływu na losy własnego ich kraju.

Tak stały rzeczy, gdy w sierpniu 1877 r. nagły nastąpił zwrot spowodowany tureckiemi zwycięztwami pod Plewną i Eski-Zagra. Przez jedną noc musiała wielka część w szturmowym pędzie zwycięstw zdobytego terytoryum znowu być opuszczoną przez wojsko, które jedyną tworzyło podporę zarządu Czerkaskiego. Gubernatorowie i naczelnicy okręgów, którzy przez kilka tygodni odgrywali rolę panów kraju, udali się za wojskiem, które podówczas ściślej skupione, musiało obszerne części kraju wydać na pastwę zemsty Turków. Faworyzowanie w pewnych miejscowościach pozostałych Turków i „Czorbadjich“ przyniosło równie gorzkie owoce, jak gwałty popełniane w innych okręgach na reprezentantach systemu tureckiego. Całe gromady, które pod dobrem przewodnictwem byłyby w stanie stawić czoło wpadającym na nich hufcom tureckim, doprowadzone zostały przez swych przełożonych do absolutnego poddania się, jak tylko ostatni Rosyanie odmaszerowali, gdyż zaniechano wszędzie utworzenia żywotnej, wewnętrznie samodzielnej organizacyi. Gdzie Turkow lub Turkofilów usunięto na bok lub znieważono, stawali się oni oskarżycielami swoich przez Rosyan za narzędzia użytych współobywateli, którzy bez miłosierdzia setkami byli wieszani. Paniczny przestrach ogarnął kraj cały. Nikt nie wiedział, gdzie pozostać lub gdzie się obrócić. Zewsząd odzywały się głosy wzywające wojska, nie było jednak nigdzie pewnej wiadomości, gdzie się znajduje, związek bowiem pojedynczych oddziałów z pozostałemi w miastach załogami dłuższy czas był przerwany.

Najgorzej naturalnie działo się w okolicach na południe od Bałkanu, ogołoconych całkiem z rosyjskiego wojska, w których działalność zarządu cywilnego ograniczyła się na zamianowaniu kilkuset urzędników gminnych, jak gdyby chciano ich wskazać na ofiary dla tureckich oprawców. Gościniec prowadzący z wąwozu Szypka do Tirnowy zalegały tysiące uciekających, którzy prócz życia nic nie zdoławszy ocalić, z wytężeniem ostatnich sił przedzierali się do terytorów pozostałych pod zarządem rosyjskim. Bez wielkich trudów byłoby można znaleść mieszkania dla tych nieszczęśliwych, gdyż stały pustką całe wsie zamieszkałe dawniej przez Turków i Tatarów — chodziło tylko o to, aby kto rzecz tę wziął w rękę, kierował odpowiednio tłumem uciekających i starał się im przynajmniej najpotrzebniejszych środków żywności dostarczyć. Najcięższą może ze wszystkich win, jakie zarząd Czerkaskiego ściągnął na siebie, jest ta, że się całkiem wyłamał z tego najgłówniejszego obowiązku i żadnego nawet nie zrobił kroku, aby zapobiedz głodowi południowo-słowiańskich wychodźców. „Nie mamy pieniędzy, — nie ma na to sum przeznaczonych — my na to tu jesteśmy, aby rządzić, a nie, aby wykonywać dzieła dobroczynności i bawić się w filantropów“, tak brzmiały odpowiedzi dawane z dyplomatycznym spokojem i rozwagą tym, co w imię ludzkości przedkładali zarządowi cywilnemu najelementarniejsze przykazanio politycznej roztropności. Ci sami urzędnicy, co z Bułgaryi miliony wyssali, wszystkie z czasów tureckich datujące podatki i opłaty pościągali i w rękach swych według wymagań „projektu dla bułgarskiego zarządu finansowego“ mieli fundusz za nieprzewidziane wypadki — ci sami urzędnicy twierdzili, że nie mogą rozporządzać szczupłemi stosunkowo sumami, jakie były potrzebne, aby nakarmić nieszczęśliwych, którzy przedwczesną swą ufność w zwycięstwo oręża rosyjskiego, okupili utratą całego swego mienia. Wzruszając ramionami oświadczono w miejscu decydującem, że żądanej pomocy dostarczać nie można z „politycznych względów“, wiadomość bowiem o zaopatrywaniu wychodźców przez władze rosyjskie, zwiększyłaby w dziesięćkroć ich liczbę, wywołała nowe trudności i t. d. Dobroczynność jest rzeczą komitetu słowiańskiego; do niego trzeba się udać, a jeżeli i komitet ten nic uczynić nie zdoła, zarząd cywilny nie może brać za to odpowiedzialności na siebie. To zostało powiedzianem i według tego działano, podczas gdy wszyscy byli pod wpływem okropnej wieści z Kazanliku, którego nieszczęśliwi mieszkańcy w literalnem słowa znaczeniu oddani zostali pod nóż przez pośpieszny wymarsz załogi rosyjskiej i z powodu posłuszeństwa swego zarządowi cywilnemu.

(*Dokończenie nastąpi*).

*) Jak wszędzie w grecko-prawosławnym Kościele, istnieje również i w Archidyecezyi bułgarskiej z dawien dawna ostro nacechowany kontrast między duchowieństwem klasztornem (tak zwanym czarnym klerem) będącem w posiadaniu wyższych urzędów i stolic biskupich, a (tak zwanem białem) duchowieństwem świeckiem, które piastuje niższe urzędy. Popy czyli duchowieństwo świeckie, którzy muszą być żonaci, odprawiają nabożeństwo we wsiach w kościołach, miejskich i są duszpasterzami, podczas gdy działalność duchowieństwa zakonnego, które posiada wszystkie bogactwa i cały wpływ stanowczy, ogranicza się do zarządu i opieki nad majątkiem Kościoła. W Bułgaryi piastowali od wieków wyższe urzędy Grecy, fanaryockego pochodzenia, którzy główne widzieli zadanie w rozszerzeniu języka, obyczaju i panowania swego ludu, oraz w wysysaniu dyecezyan na korzyść patryarchatu ekumenicznego, a przytem dopuszczali się najbardziej gorszącej symonii, pracując systematycznie nad tem, aby zatrzeć pamięć narodową o dawniejszej samodzielności i niezawisłości państwowej u ludu bułgarskiego. W tym duchu starali się władcy Kościoła bułgarskiego oddziaływać również na niższe duchowieństwo, którego członkowie wtedy tylko spodziewać się mogli awansów i łask, gdy przyjmowali grecką cywilizacyę i język i wyzbyli się wszelkiej barwy bułgarskiej. Zaraz po roku 1860 pojawiła się reakcya przeciw temu systemowi helenizowania, którą popierała Rosya, podczas gdy Porta stanęła po stronie Greków i patryarchatu. Skutkiem wpływu ambasadora Ignatiewa, otrzymali Bułgarzy po wieloletnich walkach niezawisłość swojej prowincyi Kościelnej, prawo mianowania swoich kapłanów i odprawiania nabożeństwa w języku bułgarskim. Patryarchat, synod konstantynopolitański i Kościół królestwa greckiego rzucił na nich za to formalną klątwę i postępował z nimi jak z szyzmatykami. Dopiero w latach, które poprzedzały ostatnią wojnę, nastąpiło pewne zbliżenie między obu odłamami Kościelnemi, a za twórcę tego zbliżenia poczytywany był exarcha Józef. Niższe duchowieństwo wzięło żywy udział w walce przeciw swoim greckim ciemięzcom, o ile go od tego niepowstrzymywała zawisłość od swego baszy. W czasie okupacyi rosyjskiej było przeto dwa stronnictwa Kościelne w Bułgaryi: greckie i narodowe. Pierwsze wstrzymane było wpływem patryarchatu od wszelkiego popierania Rosyan.

poselskiej, a zdaniem mojem nie ulega wątpliwości, że Izba przyjmie te projekty według wniosków komisyi i orzecze wcielenie od 1 stycznia 1880 r. do związku austryacko-węgierskiego, wyżej wspomnionych krajów, portów i miast, które albo tworzyły oddzielny okrąg cłowy, jak Dalmacya, albo były wolno-handlowemi, jak Istrya i Brody. Tak więc od 1 stycznia 1880 r. jeden związek cłowy tworzyć będą wszystkie kraje monarchii, wyjąwszy Tryestu i Rieki, które jeszcze przez pewien, dwu lub trzechletni okres będą wolno-handlowemi portami.

Nadmienić tu wypada, że według przyjętego przez komisyę projektu ustawy, jakkolwiek z d. 1 stycznia mają być już pobierane na zewnętrznej t. j. morskiej granicy Dalmacyi cła takie jak na granicach całego związku austryacko-węgierskiego, a równocześnie granica cełna między Dalmacyą a Hercegowiną ma być całkiem zniesiona, jednak aż do dalszego rozporządzenia będzie jeszcze istnieć granica cełna między Dalmacyą, Bośnią i Hercegowiną z jednej, a innemi krajami monarchii z drugiej strony; przez tę granicę wchodzić będą do Austryi i Węgier bez opłaty cła wszystkie płody i wyroby dalmackie lub bośniackie, natomiast od zagranicznych towarów będących w Dalmacyi i Bośni, w razie wprowadzania ich do innych krajów monarchii, pobierane będzie cło takie, jakie według taryfy pobierane jest od towarów z krajów najwięcej uprzywilejowanych. Dodać jeszcze muszę, że wprawdzie Dalmacya nie była krajem wolno-handlowym, lecz tworzyła, jak wspomniałem, oddzielny okrąg cełny, ale cła od towarów wprowadzanych tam z zagranicy, były znacznie niższe niż cła wchodowe na granicach związku cełnego austryacko-węgierskiego.

Co się tyczy wcielenia wolnohandlowej Istryi do związku cełnego austro-węgier., posłowie istryjscy, mianowicie z portowych miast istryjskich po części zwłoszczonych, przyznawali konieczność tego wcielenia, ale żądali, aby odroczono było do chwili, w której Tryest przyłączony będzie do związku. Żądanie swoje uzasadniali licznemi ścisłemi stosunkami handlowemi Tryestu z Istryą.

Najdłużej trwały w komisyi rozprawy nad projektem ustawy wcielającej także z dniem 1 stycznia wolno handlowy okrąg brodzki. Ten okrąg, daleko mniejszego znaczenia niż poprzednie, umiał się najuporczywiej bronić. Nie będę tu streszczał toku długiej dyskusyi; powiem tylko, że sprawozdawca co do tego projektu ustawy p. Pacher wniósł, aby zgodnie z projektem rządowym orzec teraz zniesienie wolnohandlowego okręgu brodzkiego, z którego przemytnictwo do Galicyi znacznej części towarów zagranicznych sprowadzanych do Brodów, wyrządza szkodę tak przemysłowi i handlowi krajowemu, jak i skarbowi państwa, ale postanowienie to wykonać dopiero za dwa lata, iżby przez ten czas mieszkańcy Brodów mogli się przygotować do nowego dla nich porządku rzeczy. Poseł Izby handlowej brodzkiej p. Kallir żądał w pierwszej linii, aby wcielenie Brodów odroczyć aż do chwili wcielenia Tryestu i Rieki, a przynajmniej, aby orzec w ustawie, że dopiero za 2 lata wejdzie w wykonanie zniesienie wolno handlowego okręgu brodzkiego, bo jeśli to nastąpi zaraz nagle, nastąpi [illegible] ruinie. Ten drugi wniosek poparł poseł brodzki p. Sochor. Polscy członkowie komisyi Bodyński, Chrzanowski, Dunajewski, Krzysztofowicz Józef, Onyszkiewicz, Rapaport poparli zniesienie wolno-handlowego okręgu brodzkiego, którego istnienie Sejm galicyjski w [illegible] uznał szkodliwem dla kraju i oddzielną rezolucyą uchwaloną jeszcze w 1873 r. wezwał rząd o zniesienie tego przywileju. Jednak równocześnie polscy członkowie komisyi oświadczyli, że popierać będą, aby to zniesienie przywileju szkodliwego krajowi, odbyło się z możliwem uwzględnieniem uprawnionych interesów mieszkańców miasta Brodów, między innemi z ułatwieniem wyprzedaży towarów wprowadzonych do Brodów pod prawem wolnohandlowem.

P. Bodyński poseł Izby handlowej lwowskiej przedstawiwszy szczegółowo szkody, jakie krajowi a mianowicie handlowi w reszcie Galicyi wyrządza przemytnictwo towarów zagranicznych z Brodów (z któremi kupcy krajowi opłacający cło od swoich towarów nie mogą wytrzymać konkurencyi), jak to przemytnictwo demoralizuje okoliczną ludność, co wszystko skłoniło Sejm galicyjski do powzięcia wspomnionej rezolucyi, oświadczył, że posłowie polscy popierać muszą zniesienie okręgu wolnohandlowego brodzkiego, ale zarazem popierać będą [illegible] zniesienia.

Na zapytanie posłów polskich, minister handlu oświadczył, iż na dwuletnie a nawet krótsze odroczenie zgodzić się rząd nie może, już to z powodu, że [illegible] projekty ustawy [illegible] z dniem 1 stycznia 1880 r. na zniesieniu wszystkich wolnohandlowych lub wyłączonych celnych okręgów, tylko z wyjątkiem Tryestu i Rieki; powtóre z powodu [illegible] z okręgu brodzkiego [illegible].

Naczelnik sekcyi ministerstwa handlu p. Baumgarten przytoczył szczegółowe cyfry, między innemi, że do Brodów sprowadzanych bywa przeciętnie 1500 metrycznych centnarów herbaty, z których [illegible] tylko zużywanych jest w brodzkim okręgu, a do 1500 przemycanych w części przeważnej do Rosyi, ale i w znacznej części do Galicyi.

Znaczna większość komisyi odrzuciła wniosek Pachera i Kallira aby jeszcze przez dwa lata trwało wolno handlu Brodów; przeciwko temu wnioskowi głosowali posłowie polscy po oświadczeniu ministra, że uchwalenie takiej zwłoki obaliłoby całą ustawę. Odrzucono także wniosek p. Sochora żądającego jednorocznej zwłoki, a natomiast wniosek Rapaporta przyjęto [illegible]. Natomiast na wniosek p. Wurmbranda i posłów polskich przyjęto poprawki do ustawy przedłużające istotny okres przejściowy i uwalniające całkiem od opłaty cła zapasy towarów przerobionych na miejscu na suknie. Mianowicie w miejsce rocznego terminu proponowanego przez rząd, dano na wniosek posłów polskich dwuletni termin do opłaty cła od zapasów takich towarów, z których właściciel towaru może po [illegible] cła w ciągu tych dwóch lat wyprowadzać zagranicę. Powiększono ilość cukru z 25 na 50 kilo; piwa 50 na 100 litrów, która to ilość każda rodzina bez opłaty cła może do siebie zatrzymać.

Wiedeń 24 listopada.

☐ Traktat handlowy z Francyą został przedłużony na czas nieograniczony. Mossy i Haymerle podpisali d. 20 b. m. protokół w tym względzie. Obu stronom zostawia prawo wypowiedzenia. Rokowania względem przedłużenia traktatu handlowego z Niemcami napotykają wielkie trudności, i prowizoryum stało się zagadkowem. Komisarze austryaccy i niemieccy pracują obecnie nad szczegółami traktatu taryfowego.

Piszą mi z Paryża, że arcyksiężniczka Krystyna sprawiła bardzo miłe wrażenie zachowaniem się swojem, a zwłaszcza na deputacyi tamecznej kolonii hiszpańskiej, z którą rozmawiała po hiszpańsku, nauczywszy się tego języka w ciągu kilku miesięcy tak dalece, że na przemowę przewodniczącego deputacyi mogła odpowiedzieć w tym samym języku.

Pocieszające wieści, jakie przyniósł dzisiaj telegraf ze Stambułu, przypisać należy wpływom na nowo wzmagającym się Angli i obietnicom, jakie Layard miał zrobić względem projektowanej nowej pożyczki na cele organizacyi prowincyj tureckich mniejszej Azyi. Wykonanie reform i oddanie w zarząd Midatowi baszy było dotąd powodem, że żadna finansowa kombinacya nie mogła przyjść do skutku, rząd angielski bowiem napotykał zawsze na trudności.

Z Hiszpanii 15 listopada.

(A S.) Małżeństwo króla hiszpańskiego Alfonsa XII z Arcyksiężniczką austryacką Maryą Krystyną nie spotkało żadnej przeszkody w kortezach i sprawozdanie komisyi pod prezydencyą p. Canovasa del Castillo było przyjęte jednomyślnie, pomimo obecności kilku mowców lewicy. To ich milczenie było nawet przedmiotem ostrej krytyki ze strony niektórych organów prasy liberalnej, którzy byliby bardzo radzi widzieć swych przewódzców wypowiadających nieubłaganą wojnę domowi Austryackiemu. W senacie komisya pod prezydencyą margrabiego Hawany złożyła również swoją przychylną opinię, która jednomyślnie przyjętą została. Dość szczególny wypadek zdarzył się na jednem z posiedzeń wysokiej Izby. Margrabia de Serane zapytywał ministra spraw zagranicznych czyli doradcy korony myśleli o artykule traktatu utrechtskiego, który wyłącza z sukcesyi do tronu hiszpańskiego linie poboczne domu austryackiego. Książę Tetuanu uspokoił obawy Serana zwracając jego uwagę, iż Arcyksiężniczka, narzeczona króla Alfonsa, zrzekłszy się w Wiedniu zeszłego miesiąca wszelkich praw do korony austryackiej, *ipso facto* staje się księżniczką hiszpańską od chwili zawarcia związków małżeńskich. Związek ten z dniem każdym poczyna wzbudzać więcej zajęcia na półwyspie iberyjskim w miarę zbliżania się terminu jego obchodu. Rząd hiszpański pozostawił zupełną swobodę radom prowincyonalnym i ayuntamientom w kwestyi obchodu uroczystości, gdyż mieszkańcy Madrytu lękać się już zaczynali, iż im wymknie się sposobność obfitego żniwa, jak to zdarzyło się podczas zaślubin Alfonsa XII z księżniczką Mercedes de Montpensier.

Rzeczywiście podczas tak zwanych *Festas Reales*, zgromadzają się z kraju i z zagranicy tłumy ciekawych dla zobaczenia strojów narodowych mających wyłącznie miejscowe hiszpańskie piętno, rozmaitość igrzysk ludowych, tańce na placach publicznych i walki byków na „Plaza de Toros“. Pod pięknem kastyliańskiem niebem, zapominają o opiniach publicznych, gdy chodzi o zabawę; jestem pewien, że wielu malkontentów robi już starania około *edilów* Madrytu o bilety i wolne wejście na przedstawienia galowe i teatralne wydawane kosztem prześwietnej municypalności stolicy, na bale w ratuszu i tympodobne rozrywki, które trwać mają niemniej jak trzy dni z rzędu. Postanowiono, iż wszelkie rozrywki odbywać się będą bezpłatnie podczas uroczystości królewskich, pobyt jednak w Madrycie będzie kosztownym, bo drożyzna już przybierać zaczyna niesłychane rozmiary. Zakłady, które przyjmować będą tłumy zagranicznych gości, postanowiły porządnie ich obdzierać i począwszy od pierwszorzędnych hoteli *de la Puerta del Sol* aż do *posadas*, prostych oberży po przedmieściach każą sobie płacić podwójną niż zwykle cenę. Za tym przykładem pójdzie i ogół przemysłowców, a właściciele okien na całej przestrzeni, przez którą orszak królewski ma postępować, to jest pomiędzy zamkiem królewskim a kościołem Najświętszej Panny w Atocha są pewni, iż wynająwszy swe drzwi i okna, zapłacą całoroczne komorne. Nie trzeba będzie mówić przy tej sposobności, iż ludy szczepu łacińskiego nie posiadają zmysłu praktycznego John Bulów i Jankeesów, gdyż przysłowie: *Tims is money*, ciężko będzie zastósowane do *forasteros'ów*, którzy zwiedzać będą stolicę Hiszpanii pomiędzy 20 listopada i 5 grudnia. Zdaje się, że i ubodzy brać będą udział w wspaniałomyślności prowincyi i *ayuntamientos'ów* Mówią, jeśli czas będzie piękny o wyścigach konnych, o walkach byków z pierwszemi *torerosami* i ich *cuadrillasami* przy pomocy tak zwanych *caballeros'ów en plaza*, to jest młodzieńców pierwszych rodzin na własnych koniach w miejsce zwykłych *picadores'ów*. Święta i uroczystości dworskie będą tym razem świetniejsze, niż przy pierwszych zaślubinach królewskich, a przygotowania, które robią w zamku królewskim, mianowicie zaś w apartamentach przyszłej królowej przechodzą wszelkie oczekiwania. W końcu, ponieważ nie brakuje nigdy oryginalności Hiszpanom, jeden z żartobliwych edilów, który jednak nie pochodzi z Andaluzyi, zaprojektował utworzenie biura dobroczynności dla udzielenia przytułku zrujnowanym przez mieszkańców stolicy gościom. Przyszła królowa przybędzie na granicę prowincyi Bidasoa około 25 b. m. w towarzystwie margrabiego Molinsa ambasadora hiszpańskiego w Paryżu i króla Franciszka z Assiżu ojca Alfonsa XII, Arcyksiężne Izabella i Marya Krystyna przybędą w asystencyi arcyksięcia Rajnera i jednego z książąt bawarskich. Świtę ich składać będą baron Schlossing i damy dworu hr. Taaffe i Daun, książę Kiński wielki szambelan dworu, margrabina Pallavicini, oraz hrabianki Cappy i Irma Andrassówna, hrabiowie Bellegarde i Mitrowski, nadworny doktór, sekretarz przyboczny i inni dworzanie. Świtę arcyksięcia Rajnera składać będą hr. Maurycy Bielle, baronowa Frauenberg i bar. Globig. Nic nie wspominają o przybyciu arcyksiążąt niemieckich lub rosyjskich, ale niektóre dwory mają przysłać swych przedstawicieli na obchód w kościele Panny Maryi w Atocha. Książę Sesto i minister spraw zagranicznych ułożyli wraz z hr. Ludolfem, że Arcyksiężniczka zostanie przyjętą na granicy hiszpańskiej w Irunie przez władze prowincyj baskijskich z honorami królewskiemi i odprowadzoną pociągiem nadzwyczajnym do Madrytu. Książę Sesto, grandowie hiszpańscy i władze wojskowe, ministrowie spraw zagranicznych i minister austryacki hr. Ludolf wyjadą na spotkanie Arcyksiężniczki, która będzie przyjmowaną z honorami królewskimi i zajmie rezydencyę w Pardo blizko Madrytu, gdzie bawić będzie do 2 grudnia, dnia wyznaczonego na obchód uroczystości małżeńskiej. W Pardo przyszła królowa przyjmować będzie deputacyę wysłaną z senatu i Izby deputowanych, szlachtę i inne władze. Opuści Pardo w sam dzień zaślubin i wprowadzoną zostanie uroczyście do Madrytu w karecie galowej z matką i stryjem aż do samego kościoła w Atocha, gdzie na nią oczekiwać będzie król Alfons XII z orszakiem cesarskim. Prawdziwe cuda opowiadają o darach przedślubnych, które Arcyksiężniczka otrzymała w Austryi i o tych, które jej mają ofiarować królowa matka Izabella, najstarsza siostra króla księżna Asturyi, infantki, książę i księżna Montpensier, nie licząc bogatych prezentów samego króla. Wszystko każe się spodziewać, iż związek małżeński odbędzie się pod błogiemi wróżbami, że sprowadzi spokój i szczęście do pałacu de la Plaza de Oriente i ukonsoliduje dynastyę w chwili, właśnie gdy kortezy hiszpańskie rozbierać będą najżywotniejsze kwestye, od których zawisły losy półwyspu iberyjskiego.

Wiedeń 24 listopada. Korespondent nasz wiedeński przysyła nam obszerne sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu obrad komisyi podatkowej na projektem rządowym o skróceniu terminów oznaczonych w noweli z d. 6 kwietnia r. b. do ustawy regulującej podatek gruntowy. Żałujemy, że dla braku miejsca nie możemy podać całego sprawozdania, a to tem więcej, że w treści podaliśmy już przebieg poprzednich posiedzeń. Niemożemy jednak żadną miarą pominąć przemówień dep. Krzeczunowicza, które zresztą całą rzecz jasno stawiają; powtarzamy je więc według elaboratu naszego korespondenta.

Na pierwszem zaraz posiedzeniu komisyi zażądali dwaj posłowie z krajów niemieckich, trafiając tem zresztą w intencyę reprezentanta rządu, aby komisya niezwłocznie projekt przyjęła i Izbie do do uchwalenia podała. Sprzeciwiali się temu Polacy zasiadający w komisyi, których imieniem pos. Krzeczunowicz stawił wniosek o zmianę noweli z dnia 6 kwietnia r. b. w duchu następującym:

1) ażeby komisye i podkomisye krajowe do rozstrzygania o reklamacyach pozostały w tym samym składzie, w którym są obecnie;

2) aby centralna na całe państwo komisya rozstrzygnęła ostatecznie o całości operatów po ukończonej w komisyach krajowych czynności reklamacyjnej;

3) aby podatek był rozłożony na nowej podstawie dopiero po ukończeniu tej czynności swej przez komisyę centralną.

Uzasadniając wniosek ten, pos. Krzeczunowicz przypomniał nasamprzód, że w komisyi Izby w r. 1864, będąc powołany do niej jako znawca w rzeczach podatku gruntowego, a następnie w r. 1874 w ministerstwie skarbu, przedstawił zdania, za któremi rząd ówczesny nie poszedł, z czego wynikły uznane później niekorzyści. Przypomniał dalej, że w mowie swej dnia 18 września r. 1877 wśród rozpraw Izby nad wniesionemi przez rząd projektami reformy podatkowej prosił, by Izba nie zapuszczała się w szczegółowy a nieużyteczny rozbiór tych projektów; nie usłuchano go, zmarnotrawiono dużo czasu, reforma projektowana nie przyszła do skutku. Przypomniał jeszcze, że wzorem do ustawy o regulacyi podatku gruntowego z r. 1869 była ustawa pruska, dowodząc na nowo, co dawniej już wykazywał, że gdziekolwiek od wzoru odstąpiono, popełniono tylko błędy, które pomściły się stratą czasu i pieniędzy i były przyczyną, że rezultaty oszacowania stały się gorszemi, krzywdzącemi jednych w stosunku do drugich. Ostrzegał, że nowela kwietniowa, która zaprowadziła doniosłe zmiany w postępowaniu, może przynieść tylko szkody, może zwiększyć błędy operatów dotychczasowych. Mówca wspomina następnie o znacznych błędach w klasowaniu i znaczniejszych jeszcze w operatach pomiarowych, w których w rozlicznych wypadkach poprzypisywano parcele właścicielom, którzy ich nie posiadają, a którzy musieliby płacić z nich przez lat kilka podatek, gdyby był rozłożony przed zupełnem ukończeniem czynności reklamacyjnej. Tylko reklamacye, wniesione po rozesłaniu posiedzicielom arkuszy indywidualnych, mogą sprowadzić sprostowanie błędów w operatach pomiarowych.

Sejm galicyjski — powiada mowca dalej — wynurzył na mój wniosek życzenie, żeby ustanowiono dla Galicyi jednę komisyę krajową dla kierowania całą czynnością szacunkową; rząd ówczesny atoli nie zgodził się na to i ustanowił prócz komisyi we Lwowie dwie jeszcze podkomisye w Krakowie i w Tarnopolu; w noweli kwietniowej zaś postanowił zwinąć te podkomisye, równie jak podkomisye czeskie i tyrolskie; a dla reklamacyj ma być w każdym kraju jedna tylko komisya, chociaż członkowie podkomisyj, których znaczna liczba nie znalazłaby miejsca w nowej komisyi krajowej, nabrali w czasie ośmioletniego urzędowania w swoich okręgach wiadomości o stosunkach miejscowych, których to wiadomości właśnie tak bardzo potrzeba do rozpoznawania reklamacyj i rozstrzygania o nich wedle słuszności. A dalej zamierzył rząd zmienić dla reklamacyj skład wszystkich komisyj krajowych, złożyć je w duchu więcej fiskalnym przez wprowadzenie większej liczby członków nie posiadających własności gruntowej, który to zmieniony skład komisyj musi sprowadzić także odmienny kierunek w rozstrzyganiu reklamacyj.

Przeciw wnioskowi Krzeczunowicza przemawiali posłowie z lewicy Granitsch i Menger, oraz p. Chertek, poczem poseł Krzeczunowicz po raz drugi zabrał głos, lecz przemówienie jego dla braku miejsca, odłożyć musimy do jutra.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 25 listopada.

— Namiestnictwo dowoliło gminie miasta Krakowa zbierać po koniec 1880 r. dobrowolne datki w całym kraju, celem pomnożenia funduszów na opędzenie kosztów budowy pomnika Adama Mickiewicza.

— We czwartek Dyrekcya tutejszego teatru daje przedstawienie na pomnik Mickiewicza. Składać się ono będzie z *Konfederatów Barskich*, oraz z obrazu z żywych osób, przedstawiającego podług układu p. Kossaka polonez z „Pana Tadeusza“, który prowadzony przez p. Rychtera, odtańczonym będzie na scenie. Młodzież akademicka zajmuje się rozsprzedażą biletów, których dostać można od jutra w kasie teatralnej.

— Z końcem tygodnia przedstawionym będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie zajmujący najnowszy utwór d'Ennerego w rodzaju *Dwóch sierót: Tajemnice ludu* (*Les Drames du Cabaret*). Dotknięte są w nim i żywo przedstawione kwestye odnoszące się do klas roboczych, mianowicie kwestya pijaństwa, tak iż u nas nazwaćby można ten dramat przyczynkiem do ustawy o pijaństwie. Utwór ten pełen scen efektownych, z doskonałą przy tem tendencyą, posiada rzeczywiste zalety dramatyczne, czego dowodem, iż obsadzonym został najlepszemi siłami tutejszego teatru, nie wyjmując pani Hoffmanowej i p. Rychtera.

— Krakowska Izba handlowa zgłosiła się telegrafem do ministerstwa handlu z prośbą o uzyskanie na drodze dyplomatycznej od rządu rosyjskiego nakazu śledztwa w sprawie rabunku brylantów, dokonanego na stacyi kolei w Koziatynie na osobie kupca krakowskiego M. Samuela. Wypadek ten opisany był w naszym dzienniku. W sprawie tego rabunku donoszą z Tarnopola do *Gaz. Narod.*, że inspektor policyi w tem mieście dowiedział się o przybyciu jakiegoś żyda, który sprzedaje brylanty. Po niejakim czasie złotnik Kunke zgłasza się do inspektora i oznajmia mu, że kupił pewną ilość brylantów za 230 złr. od niejakiego Baumenblütha z Rosyi, który ma odjeżdżać do Podwołoczysk. Już go jednak nie zastano, ale w Podwołoczyskach został on ujęty na wezwanie telegrafem i odstawiony do Tarnopola. Brylanty te mają pochodzić z rabunku dokonanego na Samuelu, a ponieważ mają mieć wartość 1200 złr., przeto sąd uwięził także Kunkego, jako podejrzanego, iż wiedział, że brylanty przezeń nabyte pochodzą z kradzieży, i że dopiero po tygodniu zgłosił się do policyi, kiedy przypuszczał, iż Baumenblüth już zniknął, wreszcie, że miał już sprzedać we Lwowie niektóre brylanty.

— We czwartek (27 b. m.) odprawionem zostanie o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Lucyana Siemieńskiego, zamówione jako w rocznicę jego śmierci przez rodzinę zmarłego.

— W niedzielę (30 b. m.) odbędzie się o godz. 7 wieczorem w czytelni Stowarzyszenia młodzieży handlowej przedstawienie amatorskie złożone z komedyi Korzeniowskiego w 2 aktach *Majster i Czeladnik*, oraz fraszka w 1 akcie przez p. Antoninę Hoffmanową *Nieoszlifowany Dyament*. Czysty dochód przeznaczony jest na fundusz biblioteki Stowarzyszenia.

— Bank dyskontowy warszawski nadesłał na nasze ręce złożone u niego 83 złr. dla Muzeum techniczno-przemysłowego Dr Baranieckiego. Sumę tę odsyłamy równocześnie Dr Baranieckiemu.

— Uwięziony przed kilkunastu dniami we Lwowie młody człowiek przybyły z Krakowa, uwolniony został 18 b. m. przez Sąd krajowy tutejszy z więzienia i śledztwo przeciw niemu zostało zaniechane.

— W ostatniej korespondencyi Kraszewskiego do *Kłosów* warszawskich czytamy: „Z Nowym rokiem o nowych dziennikach nie słychać w Krakowie i Lwowie; od czasu do czasu ochota do stworzenia czegoś odzywa się dosyć żywo, ale brakuje wszelkich zasobów. Nam się zdaje, iż dźwignięcie i ulepszenie tych, które już istnieją, pożyteczniejszeby być mogło, niż dosyć ryzykowne zakładanie organów, gdy nie ma na nich grać komu.... a bodaj i słuchać grania“. W tym samym numerze Kraszewski tłumacząc się, że nie może z osobna odpowiedzieć na wszystkie otrzymane podczas jubileuszu telegramy, dodaje: „Braknie mi wyrazów na wynurzenie uczucia, jakiem jestem przejęty i uciec się muszę do staropolskiego — Niech Bóg zapłaci! On jeden tylko może dług zaciągnięty przezemnie uiścić“.

— **Nowy Sącz** 24 listopada.

W sobotę wieczór wybuchł nagle pożar w stodole p. Ż.; pożar ograniczył się na samej stodole. Niebawem zgłosił się w biórze policyi miejskiej urlopnik z Kadczy i zeznał, że podłożył ogień pod stodołę rzeczoną wskutek głodu i nędzy, a to w tym celu, aby się mógł dostać do kryminału. Oddano go Sądowi: wypadek ten jest jednak przestrogą, czego obawiać się mamy, jeżeli rząd nie przyjdzie na czas z pomocą okolicom tutejszym z powodu nieurodzaju głodem zagrożonym — i jeżeliby przez dalsze rozpuszczenie wojska na urlopy wśród takiego czasu przybyło jeszcze więcej ludzi nie mogących znaleźć zarobku i sposobu do życia.

— **Lwów** 21 listopada.

Pani Modrzejewska występować tu jeszcze będzie kilka razy. W przyszłą zaś sobotę 29go grać będzie na cel dobroczynny, a w niedzielę 30go weźmie udział w koncercie na pomnik Mickiewicza. Jak mniej więcej wszędzie u nas, tak i tu dramata czynią więcej, niż komedye. Na przedstawienia *Maryi Stuart* i *Adryanny* bilety bywają z góry zakupione. Przedstawienia zaś komedyj zawsze trochę mniej przynoszą. Galerya tutaj mniej jest uczęszczaną niż w Krakowie. W lożach za to najrozmaitsza bywa publiczność, nie sama arystokracya. Żydów bywa na występach p. Modrzejewskiej dużo. Rakiem toczącym teatr tutejszy jest opera i konieczność utrzymywania jej. Chory i nieobecny dyrektor tutejszego teatru p. Stanisław Dobrzański nie szczędził nigdy wielkich kosztów na operę, tak pod względem włoskich śpiewaków, jak i wystawy. Energii i inicyatywy miał wiele, lecz wszystko to nie opłaciło się. Podobno teraz ma się znacznie lepiej. Dochód brutto z dotychczasowych występów p. Modrzejewskiej przyniósł, jak mnie zapewniano, 9270 złr., co jest ładną sumą po zwyczajnych cenach. P. Modrzejewska grywa obecnie codziennie. W operze tutejszej jest ładny głos kobiecy i talent niezaprzeczony, znanej zresztą Krakowowi pani Skalskiej, obawiać się jednak trzeba, aby nie zużyła się zbyt wcześnie. Pani Zimajer jest bezwątpienia znakomitą komiczną aktorką, bardzo oryginalną, pełną werwy. Panna Wiśniowska bardzo sympatyczna, jako naiwna milutka, ale niestety zanadto naśladuje Romanę Popielównę. P. Ładnowska, która u was stawiała pierwsze na scenie kroki, stanowczo bardzo się wyrobiła. Sympatyczną, ładną i zdolną subretką jest panna Sułkowska. P. Turczynowiczowa dobra w rolach chłopców. Ładnowskiego znacie i słusznie nim się szczycicie, jest to w swoim rodzaju jako bohater pierwszy w Polsce artysta, a w każdej innej roli nadzwyczaj myślący, lecz potrzebuje bodźca, aby świecił jak świecić może i powinien zawsze. Tego samego potrzebuje p. Fischer, nadzwyczaj inteligentny artysta, także przynoszący chlubę szkole krakowskiej.

P. Modrzejewską przyjmują tutaj serdecznie, a nie tylko zbiorowa istota zwana publicznością, ale także znakomitsze osoby naszego miasta. Ks. Leonowa Sapieżyna dała dla artystki obiad. Bardzo przyjemny był dla niej wieczór u państwa Chłędowskich; inny znów u znanego pianisty p. Marka. Inne wieczory projektowane, nie mogły przyjść do skutku z powodu codziennych występów. Dla tej samej przyczyny p. Modrzejewska nie mogła być jeszcze na środowych wieczorach, na które bardzo uprzejmie zaprosiła ją pani Namiestnikowa.

— Przed wyjazdem Arcyksiężniczki Maryi Krystyny do Madrytu, odbyła się w pałacu Arcyksięcia Albrechta wystawa wyprawy. Wystawa ta nie obejmowała sukni ślubnej oraz dwunastu sukien, które według etykiety hiszpańskiej ma złożyć w podarunku królewski nowożeniec swej oblubienicy. Z pomiędzy dziewiętnastu toalet, które wystawa obejmowała, najwięcej podziwu wśród elegantek wiedeńskich wzbudzały: suknia blado różowa z królewskim ogonem ubrana koronkami *point de Saxe* i pączkami róż; suknia z materyi *brocard* blado żółta ozdobiona kwiatami i wstążkami pomarańczowemi, pokryta haftem z prawdziwych pereł, oraz suknia czarna jedwabna haftowana perłami. Arcyksiężniczka przybywając do Madrytu przywdzieje suknię z czarnego i pomarańczowego kaszmiru, haftowaną złotem, kapelusz biały ze złotem i podobny zarękawek. Prócz tego pomiędzy wystawionemi przedmiotami zwracały na siebie uwagę dwa brylantowe dyademy, z których jeden w kształcie korony, jest darem arcyksięcia Albrechta. W ogólności dyamenty i perły tak w dyademach, jako też w naramiennikach i kolczykach, pochodzą ze skarbca arcyksięcia. Wspaniałą jest kolekcya wachlarzy, z których każdy jest w swoim rodzaju dziełem sztuki, już to jako malowidło, już jako misterna rzeźba w złocie i słoniowej kości. Trzy zastawy do herbaty: złota, srebrna i z porcelany sewrskiej, są przedmiotem powszechnego podziwu. Misterną robotą i smakiem odznacza się także przybór do pisania, sporządzony ze słoniowej kości, z rzeźbionemi herbami przyszłej królowej, dar jej brata, arcyksięcia Fryderyka. Toaleta cała i bielizna, sporządzone zostały na wyraźne życzenie Arcyksiężniczki, wyłącznie w Austryi. Zajmują osobną salę śliczne koronki, wyrobu ludności gór Kruszcowych, koszule batystowe haftowane, pończochy jedwabne we wszystkich prawie kolorach i t. d. Wyprawa została spakowana dnia 15 b. m. i odesłana w stu skrzyniach do Madrytu.

— Wczoraj uwięziono w Wiedniu lichwiarza Izydora Selingera z Sambora pochodzącego, na żądanie sądu miejscowego, zarazem zabrano jego papiery.

— Zanim będziemy mogli dać obszerniejszy pogląd na życie i zasługi znanego męża stanu, pisarza politycznego i historyka Teodora Morawskiego zmarłego w sobotę w Paryżu, podajemy niektóre daty z jego życia: Morawski urodził się d. 1 listopada 1797 r. we wsi Piwonicach w Województwie Kaliskim. Ukończywszy szkoły w liceum warszawskim, pobierał dalsze nauki w szkole prawa za księstwa Warszawskiego i wstąpił do służby publicznej jako adjunkt w ministeryum spraw wewnętrznych, a obok tego wraz z Brunonem hr. Kicińskim i Józefem Brykczyńskim należał w r. 1818 do wydawnictwa *Tygodnika warszawskiego*, w następnym zaś roku do redakcyi *Gazety codziennej* i *Kroniki* a w końcu do redakcyi *Orła białego*. Ostatnie trzy pisma były treści politycznej, a w skutku udziału Morawskiego w pomienionych pismach, otrzymał on dymisyę z urzędu i udał się na stały pobyt do Paryża. Po rewolucyi lipcowej rozpoczął on szereg listów do *Morning Chronicle* p. n. *Letters on Poland*. Po wybuchu rewolucyi w Polsce 1830 r. przybył Morawski do Warszawy i wtedy w Kaliszu wybrany został posłem. W sierpniu 1831 r. należał do komisyi wysłanej do Bolimowa z pełnomocnictwem do odebrania władzy od naczelnego wodza jenerała Skrzyneckiego. W d. 20 sierpnia został mianowany ministrem spraw zagranicznych i pozostał na tej posadzie, aż do końca rewolucyi. Wróciwszy do Paryża wydał broszurę p. n. *Ætat des paysans en Pologne*, a ostatnich lat kilkadziesiąt poświęcił pisaniu *Dziejów narodu polskiego*, które wyszły przed kilku laty za co autorowi rodacy ofiarowali medal.

— Donieśliśmy wczoraj o śmierci hr. Xawerego Korczak Branickiego. Był on najstarszym synem hr. Władysława a wnukiem hetmana Xawerego, urodzony z Róży Potockiej córki Szczęsnego z Mniszchówny. Za młodu służył w Kawalergardach w Petersburgu, odbył świetnie kampanię kaukazką a następnie był adjutantem Paskiewicza w Warszawie. Natury wszelako niepodległej, nie przylgnął do munduru rosyjskiego i czuł odrazę do systemu mikołajowskiego. Wyjechawszy za urlopem za granicę, w Paryżu i Rzymie wzbudzał podejrzenia ambasad rosyjskich stosunkami w świecie liberalnym i rewolucyjnym europejskim. Zaszedł tu także ów znany i głośny epizod obiadu dla Proudhona, po którym wzywany do powrotu, zamiast prośby o dłuższy urlop, przesłał pismo do Cesarza Mikołaja, w którym stanowczo za sobą zrywał mosty. Skutkiem tego kroku nastąpiła konfiskata tej części olbrzymich dóbr ukraińskich, która miała przypaść w udziale najstarszemu z rodu. Stratę tę wynagrodziła matka hr. Branicka przesyłając synowi zagranicę znaczne kapitały. Rzutny, przedsiębiorczy, nadewszystko zaś szczęśliwy, niebawem i kilkakrotnie pomnożył fortunę do takich rozmiarów, że nawet w bogatej Francyi uchodził za Naboba. Wtedy oddał rzeczywiste usługi i zdobył sobie stanowisko finansisty założeniem potężnej instytucyi *Credit foncier*, do której z Polaków należał także Ludwik Wołowski. Branicki budował koleje w Afryce, należał do wielu przedsiębiorstw. Równocześnie odgrywał pewną rolę jako jeden z typowych postaci drugiego cesarstwa. Związany przyjaźnią z księciem Napoleonem, która miała być dla niego, jak twierdzą, do końca drogą, wraz z nim udał się Branicki w czasie kampanii wschodniej do Krymu, jako pułkownik gwardyi narodowej; również brał udział w kampanii włoskiej w sztabie księcia Napoleona. Po pamiętnej mowie ks. Napoleona w Senacie o Polsce hr. Branicki zsolidaryzował się z nią. Po wojnie francuskiej podpisał znaczne sumy na kontrybucyę. Lecz już przed wojną zwątpił o cesarstwie, złożony chorobą przepędził ten czas w Londynie, a podobno znaczną część swych kapitałów przeniósł do Ameryki. Pisał broszury ekonomiczne obmyślając środki spłaty kontrybucyi. Właściciel pięknego i starożytnego zamku *Montrésor* w środkowej Francyi i hotelu przy ulicy Abatucci w Paryżu zapragnął po wojnie zostać senatorem, lecz mimo broszury w duchu bonapartystowskiego odwołania się do ludu i rozwiniętej agitacyi, krzesła senatora sobie nie zdobył. Jedną z specyalności hr. Branickiego było zamiłowanie i znawstwo drogich kamieni. Prócz milionów posiadał zbiór słynnych w świecie klejnotów, między innemi dwa najpiękniejsze szafiry. Lubo mienił się zwykle Francuzem i lubił występować na polu kosmopolitycznem, zachował przymioty i wady polskie. Ludwik Blanc mówił o Branickim, że trzeba być Polakiem na to, aby mając miliony i tytuły odgrywać rolę demokraty. Mimo prywatnych opinij zachował ukraińską fantazyę i był to pan z popularnością dawnych naszych możnowładzców, z staropolską ich gościnnością i hojnością. Dla kraju nie zobojętniał. Instytucye emigracyjne popierał; gotowym był zawsze do ofiar na cele narodowe i niezawodnie miał zawsze Polskę na myśli. Pod koniec życia wystąpił na arenę literacką, ogłaszał pisma po polsku i po francusku, w których nie omijał drażliwych i osobistych kwestyj.

Ożeniony z Pelagią, córką ordynata Konstantego Zamoyskiego, 1° voto hrabiną Rembielińską, w ostatnich latach częściej do kraju przybywał, dla odwiedzenia krewnych. Był też obecnym na ostatnich uroczystościach krakowskich, poczem dla poratowania zdrowia udał się na zimę Egiptu, gdzie go śmierć zaskoczyła. Bystrego niezaprzeczenie umysłu, posiadał istotne zdolności finansowe, które we Francyi ceniono, obdarzony zdumiewającą pamięcią, pomimo wydalenia się z kraju pisał poprawną polszczyzną. Wielkiej i znanej odwagi osobistej, ozdobiony został krzyżem legii honorowej.

— Rada miejska w Madrycie zawotowała na festyny urządzić się mające z powodu zaślubin królewskich, mianowicie na bale, iluminacye, walki byków i wsparcie ubogich 500,000 fr. O przygotowanej wyprawie przyszłej królowej opowiadają cuda. Pewien przemysłowiec madrycki zrobił parę pończoch na podarek dla Królowej, jakich jeszcze żadna królowa nie nosiła, mianowicie z łupin cebuli. Narzeczona królewska z orszakiem swym stanie w zamku Casa de Campo, w odległości kilometra od Madrytu i pałacu królewskiego, i tam przyjmie hołd Komisyi deputowanych i senatorów. Wszystkie mocarstwa europejskie będą reprezentowane na weselu króla.

— W pożarze w Hamburgu d. 20 b. m. powstałym u kuśnierza w skutku zapalenia się pieca i pęknięcia rury gazowej, znaleziono 10 ciał spalonych i dwie kobiety zaduszone dymem.

— Cesarzowa Eugenia wezwana telegrafem do łoża chorej matki swojej, przybyła do Paryża d. 20 b. m. wieczorem za zezwoleniem rządu francuskiego, które otrzymała przez pośrednictwo dworu angielskiego. W dworcu kolei czekał na nią powóz kryty. Cesarzowa, której towarzyszył książę Bassano, zajechała do pałacu księcia Mouchy, którego żona jest z domu Murat. Policya paryska przedsięwzięła wszelkie kroki ostrożności, aby przyjazd odbył się *incognito*: Kilku ajentów policyjnych jechało za Cesarzową, jak gdyby podróż jej do umierającej matki mogła być powodem do zaburzenia pokoju Francyi! Cesarzowa przenocowawszy, wyjechała nazajutrz do Madrytu, lecz już nie zastała matki przy życiu. Jeden z redaktorów *Figara*, który widział Cesarzową, pisze, że zawsze jeszcze twarz jej jest piękna i ujmująca, a cera bardzo blada i włos już pobielały.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Bombkę, za kradzież ręcznej torby; Maryę Stroblową, za kradzież dywanika i mufka; Józefa Cepucha, za zamiar kradzieży przez włamanie się do piwnicy na Wolnicy; Marcina Zrębacza, za podejrzane posiadanie pakietu; Zofię Borzonko, poszukiwaną za zbrodnię kradzieży; Franciszka Seweryna, za kradzież drobiu w Podgórzu; Albinę Gruszczyńską, za kradzież kufla w piwiarni na Stradomiu; Jana Grybleta i Mojżesza Ebera, za zamiar kradzieży portmonetki z pieniędzmi z kieszeni; Antoniego Dąbrowskiego i Jana Malinowskiego, za zamiar kradzieży wiadra piwa z sieni na Kazimierzu; Jana Ptasińskiego, za rozbicie kamieniem szyby w oknie w szynku na Kazimierzu, gdy go tam w nocy niewpuszczono i za uczestnictwo w kradzieży; Amalię Wiktorową, za kradzież szynki w sklepie; dwanaście osób za pijaństwo; Wojciecha Dudka, za rozmyślne rozbicie szyb w oknach. Poncet, jubiler na Kazimierzu, odebrał od Ludwika Cecenia dwa dyamenciki, które przyniósł na sprzedaż do jego sklepu, a które, jak śledztwo wykryło, skradł w Podgórzu, gdy tam wynajął; Kunegundę Rechową, za kradzież ryby; Jana Mazgaja, za kradzież tacek; Karola Rosińskiego, za oszustwo; Walentego Walczaka, za podejrzane posiadanie rynien blaszanych.

W policyi złożono: korek do butelki, oprawny w srebrne ujęcie, znaleziony na plantacyach pod gimnazyum żeńskiem Ś. Scholastyki; wiązkę kluczyków, na żelaznem kółku, które znalazł wczoraj pod kościołem XX. Franciszkanów Jakób Maciąg, służący przy Czytelni akademickiej; wiązkę kluczyków na kółku stalowem, które znalazł wczoraj w ulicy wyższej Gołębiej odźwierny Instytutu techniczno-przemysłowego.

TEATR. We wtorek d. 25 listopada: Koncert p. M. Friedberga, skrzypka i koncercisty z Berlina. Komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego (uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim w r. 1879): *Krewniaki*.— Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— We środę d. 26 listopada: Ś. Piotra Aleks. b. m.

Wiadomości bibliograficzne.

Opuścił już prasę Józefa Czecha *Kalendarz krakowski na r. 1880* (rok wydawnictwa 49), obejmujący in 4° arkuszy 21 druku. Nietylko jednak obszernością imponuje, ale także treścią, oprócz bowiem kalendarza polskiego, ruskiego i żydowskiego, odmian światła księżycowego, części informacyjnej, nader szczegółowej itp., zawiera, co rzadko napotkać można w kalendarzach, artykuły ciekawe a oryginalne i nigdzie dotychczas nie drukowane, jakoto: Kalendarz historyczny m. Krakowa przez W. Gąsiorowskiego; wspomnienie pośmiertne ś. p. hr. Arturowej Potockiej; Bractwo literackie przy kościele Ś. Barbary w Krakowie, przez W. Gąsiorowskiego; Biskupstwo krakowskie z poczetem swych pasterzy, skreślił Ludwik Zarewicz; Tadeusz Rejtan, przypomnienie na dzień 8 sierpnia 1880, przez Henryka Müldnera; Powieść o zającach, wiersz polityczny przez Antoniego Góreckiego, dotychczas nigdzie niedrukowany; Jubileusz J. I. Kraszewskiego, w połączeniu z otwarciem Sukiennic w Krakowie itp. Jak corocznie tak i tym razem zamieszczono *Szematyzm krakowski*, obejmujący wykaz władz autonomicznych i rządowych, zakładów naukowych, instytucyj dobroczynnych, finansowych i ekonomicznych, władz duchownych, wojskowych, lekarzy z ich mieszkaniami itd. W ogóle znać wielką staranność wydawnictwa i dbałość o to, aby kalendarz, który rok cały jest w rękach publiczności, zawierał obok rzeczy potrzebnych także pożyteczne.

Od Administracyi „Czasu".

Na pomnik Mickiewicza złożył p. Z. 35 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku złożył P. Z. 10 złr.

Na teatr Polski w Poznaniu złożył P. Z. 30 złr.

Na „Gwiazdkę Cieszyńską" złożył P. Z. 25 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24 i 25go listopada.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 800 korcy po większej części pszenicy, chęć kupna była dosyć ożywiona, ceny zaś utrzymały się z ostatniego targu. Zakupywali jak zwykle krakowscy kupcy zbożowi.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58 do 63·10 złp.; żyto na 227 funt. od 37 do 42·— złp. jęczmień na 202 funt. od złp. 12·— do 40·— złp.

Chwiejność i zmiana cen jaka od jakiegoś czasu zapanowała na targach zamiejscowych, a szczególniej zagranicznych nie bardzo odbija się na naszym targu kleparskim, gdzie ceny prawie jedne i te same utrzymują się, a to tem więcej gdy kupujący [illegible] do Prus. Właściciele młynów parowych skarżą się [illegible] i nie zbożowego u nas.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 12·25 złr.; czerwoną od 10·— do 12·50 złr.; białą od 10·25 do 12·75 złr.; żyto piękne od 8·75 do 9·— złr., pośledzie od 8·50 do 8·75 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; na paszę od 7·75 do 8·25 złr.; owies od 8·80 do 7·15 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·50 do 10·50 złr.; [illegible] od 12·— do 13·— złr.; tatarkę od 7·50 do 8·25 złr.; proso od 7·— do 7·25 złr.; rzepak od 11·— do 12·— złr., koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.

Wiedeń 23 listopada.

Okowita. Na naszem targowisku przy nieco więcej ożywionym ruchu cena podniosła się do 37·— złr. **Peszt**, 22 listopada: 34 50—35·50 złr.— **Wrocław**, 22go listopada: w miejscu 59·30 mrk. ofiarow. — na listopad 59·30 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 22go listopada: w miejscu 58·20 mrk., na listopad 57·40 mrk., na wiosnę 60 20. — **Berlin**, 22go listopada: w miejscu 59·80 mrk., na listopad-grudzień 59·10 mrk., kwiecień-maj 61·— mrk., na maj-czerw. 61·20 mrk. — **Paryż**, 22go listopada: na ten miesiąc 69 50 frnk., na grudzień 69·25 frnk., na styczeń-kwiecień 69·50 frnk., na maj-sierpień 69·50 frnk.

Nafta. **Wiedeń**, 23 listopada: za 50 kilo z dwor[c]a z cłem 9 75 złr.—**Tryest**, 22go listopada za 100 kilo bez cła 12·— złr.—**Brema**, 22go listopada: za 50 kilo 8 80 mrk.—**Hamburg**, 22go listopada: w miejscu 8·80 mrk., na listopad 8 85 mrk., na grudzień 9·— mrk. — **Antwerpia**, 22go listopada: za 100 kilo 23·—— frk.— **Nowy Jork**, 22 listopada: za galon (=2,8 kilo) 8¾ ct. pap., w **Filadelfii** 8¾ ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 listopada. Arcyksiężna Elżbieta i Krystyna przybyły w piątek w nocy do Biarritz, gdzie powitał je austryacki radca legacyjny Okoliczanyi. Dworce kolei w Biarritz i Bordeaux były przybrane w barwy hiszpańskie i austryackie. Arcyksiężne odbyły wczoraj przechadzkę nad brzegiem morza. Konsul hiszpański w Bajonnie złożył Arcyks. Krystynie bukiet. Księżna Parmeńska odwiedziła Arcykiężne; potem Arcyksiężne były w teatrze w Bajonnie na dochód poszkodowanych wylewem w Murcyi. Dziś o godz. 1½ w południe wyjechały z Biarritz. W Irun władze, jenerał Queseda, gubernator cywilny i konsul francuski przyjmowali Arcyksiężne. O godzinie 2-ej ruszyły one w dalszą podróż. Za przybyciem i odjazdem grała muzyka wojskowa marsz królewski, i przywitano je wystrzałami z dział oraz okrzykiem: „niech żyje przyszła królowa!"

Dublin 23 listopada. Meetingi przeciw aresztowaniom trwają ciągle po całym kraju. Meeting w Balls w sobotę przeszedł spokojnie; dzisiejszy w Swinford liczył 20,000 osób, głównym mówcą był Parnell, członek parlamentu.

Madryt 23 listopada. *Correspondencia* uważa za rzecz prawdopodobną, że przyjdzie do porozumienia się między większością parlamentu a prezesem ministrów pod względem reform mających być zaprowadzonemi na Kubie.

Kair 23 listopada. Zapewniają ze strony rządu, że wypłata najbliższego kuponu pożyczki na dobra zaciągniętej, jest zapewnioną.

Odnośnie do tego, o czem we wstępnym artykule mówimy, zapisać należy, że już ze strony ks. Bismarka odzywają się wnioski o możności zbliżenia się do Rosyi. *Grenzboten*, które służyły w ostatnich czasach kanclerzowi do podjazdowej walki z dworem i cesarzową, zamieszczają artykuły Maurycego Buscha, powiernika ks. Bismarka. Twierdzi on, że pomiędzy istotnemi interesami Rosyi a Austro-Węgier i Niemiec niema sprzeczności; przeciwnie, jeżeli Rosya wyrzecze się złudzeń co do Konstantynopola, wtedy przekona się, że ma rzeczywiste wspólne interesa w Polsce, oraz wobec Francyi, która zmierza do rewolucyi pokrewnej z nihilizmem. Najlepsza to wskazówka, że nigdy Prusy nie dadzą się wyprzedzić Austryi w zbliżeniu się do Rosyi.

Polit. Corresp. pisze, iż ze strony kompetentnéj uważają za nieuzasadnioną wiadomość, jakoby ambasadora austryackiego w Petersburgu bar. Langenaua miał zastąpić fmp. książę Ludwik Windischgrätz.

Wydział Izby deputowanych do ustawy wojskowej przyjął i zatwierdził sprawozdanie dep. Zeithammera o przedłużeniu ustawy téj na lat dziesięć. Do sprawozdania tego dołączone są wota mniejszości obejmujące znane wnioski dep. Czedika. Gotowe jest także sprawozdanie z ustawy o poborze rekruta w r. 1880. Dotychczas jednak stronnictwo wiernokonstytucyjne jako takie, nie zajęło określonego stanowiska do ustawy wojskowéj; komitet wykonawczy tego stronnictwa zebrał się był wczoraj, ale znów żadnej nie powziął uchwały, albowiem klub liberałów dopiero jutro stanowczą ma wydać w téj sprawie decyzyę.

Times, który początkowo twierdził, że Carewicz z nikim w Wiedniu o polityce nie mówił, w późniejszym liście z Wiednia opowiada zupełnie przeciwnie, a mianowicie, że Carewicz w imieniu ojca swego zapewniał, iż życzeniem Rosyi jest utrzymać pokój i starać się o ścisłe wykonanie traktatu berlińskiego. Dalej mówi korespondent, że zwrócono uwagę Carewicza na sprzeczność zachodzącą między tem zapewnieniem a zachowaniem się urzędowych ajentów rosyjskich na Wschodzie, którzy raczej pracują nad wywołaniem zaburzeń niż nad utrzymaniem pokoju, a przy tem uwija się mnóstwo tajnych ajentów rosyjskich, których wspierają konsulowie rosyjscy. Na to miał odrzec Carewicz, że może jest w tem nieco prawdy, ale rząd rosyjski nie jest odpowiedzialnym za wybryki podrzędnych urzędników swoich, ale jeśli nastąpi gdzie uderzający wypadek przekroczenia instrukcyi, winny zostaje pociągany. I tu sądzimy, że w takie szczegóły nie mogła wchodzić rozmowa z Carewiczem, lecz jeśli była mowa o polityce, ogólniejsze rozbierano kwestye.

Wczoraj zamieściliśmy uwagi *Norda* nad zbliżeniem się między Rosyą i Austryą. *S. u. M. Ztg* jakby zgodnie z tem twierdzeniem *Norda* podaje taki telegram z Petersburga z d. 22 b. m.: „Carewicz zaraz za swojem tu przybyciem udał się do ministerstwa spraw zagranicznych i miał tam dłuższą rozmowę z radcą Stanu Jominim, o rezultacie swoich odwiedzin w Wiedniu i Berlinie. Wyraził się z zupełnem zadowoleniem o swojej rozmowie z bar. Haymerle, gdyż poznał, że dyplomata ten żywi przyjazne uczucia dla Rosyi. Carewicz wysłał do Cara raport na piśmie o rezultacie swoich odwiedzin." Lubo nie przypuszczamy, aby korespondent petersburgski pomienionego dziennika wiedeńskiego mógł wiedzieć co Carewicz opowiadał o bar. Haymerle, lecz wobec wczoraj podanych przez nas zapatrywań się *Norda* zdaje się, jakby w Petersburgu przypisywano pobytowi Carewicza w Wiedniu zwrot w polityce austryackiej od ostatniej ugody z ks. Bismarkiem, w której obok hr. Andrassego miał także udział bar. Haymerle.

We Francyi drobne nieraz sprawy wyrastają do znaczenia wielkich kwestyj politycznych, jeśli stronnictwa umieją ich stosownie użyć. Prezydent mianował za zgodą ministrów Alfonsa Genta, gubernatorem Martyniki. Gent jeszcze w r. 1851 jako republikanin został deportowany, a za czasów dyktatury Gambetty otrzymał w nagrodę swoich zasad posadę prefekta Marsylii i został deputowanym. Teraz, gdy nominacya jego ogłoszoną była na gubernatora Martyniki, *Pays* wyciągnął z *Gaz. des Tribunaux* z r. 1836 proces jego i przedrukował w całości. Był to proces w swoim rodzaju skandaliczny, który jednak do niczego nie doprowadził, również sąd honorowy Izby adwokackiej w Marsylii orzekł, iż nie ma dowodów czynu zarzucanego Gentowi; wszelako zajście to pozostało w pamięci wielu. Minister marynarki zażądał teraz od Genta, aby pozwał *Pays* o oszczerstwo, lecz ten wzbraniał się tego uczynić; minister przeto wniósł na radę ministrów usunięcie Genta z urzędu, który miał objąć mianowanie innej osoby na to miejsce. Mianowany został kapitan fregaty Aube. Ponieważ zatem bonapartyści zwalili Genta, wytoczyła się zacięta polemika dziennikarska, a minister marynarki admirał Jauréguiberry jest zaczepiany przez organa Gambetty, jako zbyt drażliwy na względy moralności.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr*, d. 23 bm., że Aleko basza przed wyjazdem swoim do Filipopola, poczynił sułtanowi ważne przyrzeczenia względem polepszenia losu mahometanów i Greków w Rumelii wschodniej.

Mowa tronowa ks. Milana wyraża zadowolenie z dobrych stosunków, jakie Serbia z wszystkiemi państwami utrzymać zdołała; jedyne nieporozumienia, jakie z Portą względem napadów arnautskich na terytorium serbskie zachodzą, dadzą się zapewne, przy dobrem usposobieniu, jakie okazuje rząd państwa ottomańskiego, w krótkim czasie pomyślnie załatwić. Powrót do kościoła narodowego serbskiego, jaki istniał za czasów św. Sawy, odbył się za zgodą i błogosławieństwem Patryarchy konstantynopolskiego. Dalej wspomina mowa o zawartych z różnemi mocarstwami traktatach handlowych o potrzebie załatwienia sprawy agraryjnej w nowo nabytych prowincyach w sposób zgodny z wyobrażeniami nowoczesnemi, o potrzebie założenia banku narodowego, reorganizacyi ministerstwa oświaty, reorganizacyi akademii wojskowej celem dokładniejszego wykształcenia oficerów, uregulowania monety i miar krajowych. O pomnożeniu armii serbskiej, do czego były już przygotowane wnioski rządowe, szerokich żądające kredytów, nie wspomina mowa tronowa ani jednem słówkiem. Zdaje się więc, że objawione poprzednio przeciwne temu zdanie skupczyny spowoduje zaniechanie tych wniosków. Sprawę kolei żelaznych zbywa mowa tronowa kilku ogólnikami o pracach przygotowawczych i o pertraktacyach z ościennemi mocarstwami.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Berlin 24 listopada. W tutejszych kołach najlepiej świadomych rzeczy, nic nie wiadomo o zaproszeniu księcia Wilhelma (wnuka Cesarza) na obchód orderu ś. Jerzego w Petersburgu.

Berlin 25 listopada. Królestwo Duńscy przybędą tu w piątek dla odwiedzenia dworu niemieckiego.

Rzym 25 listopada. Nowy gabinet jest utworzony. Cairoli jest prezesem i ministrem spraw zagranicznych; Depretis ministrem spraw wewnętrznych; Magliani skarbu; Villa sprawiedliwości; Baccarini robót publicznych; Desanctis oświaty; Bonelli wojny; Acton marynarki; Miceri rolnictwa. Jutro ministrowie złożą przysięgę.

Madryt 25 listopada. Arcyksiężne przybyły tu i na dworcu kolei żelaznej przyjmował je król, jego siostry, ministrowie, władze i dostojnicy; poczem z królem pojechały do zamku w Pardo, gdzie nastąpiło przyjęcie u bramy tryumfalnej wśród bicia dzwonów i huku dział.

Kursa. — Wiedeń 25 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·35. — Renta srebrna 70·90. — Renta złota 80 45. — Losy z r. 1860 128·25. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 272·80. — Londyn 116·55. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30. — Lombardy 85·—. — Losy z roku 1864 166·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 240·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 145·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·50. —Anglo-Bank 134·—. Obligacye indemn. galic. 97·25. — Losy prem. węgierskie 106·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 114·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 139·50. 6% Listy zast. hipoteczne 98·25. — Marki 57·65. Ruble 121·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny okrągłowy	1 65	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 28	9 38
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. pełne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	94 —	95 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	85 75	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 85	94 —
6% listy banku hipot.	97 75	99 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 —	101 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 25	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 25	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	239 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	142 25	144 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	267 —	273 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 24 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	68 40	68 55
4⅕% „ srebrna	70 80	70 95
4% „ złota	80 40	80 55
[illegible]% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	128 —	128 50
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	131 —	131 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	166 —	164 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	166 —	164 50
Losy Como-Renten	29 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	91 —	92 —
Galicyjskie	95 35	95 75
Morawskie	102 75	103 75
Niższo-austryackie	105 —	106 —
Wyższo-austryackie	101 75	102 50
Śląskie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	84 25	85 —
Węgierskie	88 —	89 —
Węgier. z klauz. 1867	86 —	86 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 75	115 25
6% Renta węgierska złota	94 9[illegible]	95 0[illegible]
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	73 80	74 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 [illegible]0	135 —
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	160 75	161 [illegible]
„ „ austryackie 80 „	178 50	179 [illegible]0
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	273 [illegible]0	273 6[illegible]
„ „ węgierskie 200 „	255 75	256 —
Depositen-Bank 200 „	225 —	226 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	841 —
Real-Credit-Bank 200 „	201 —	202 —
Unionbank 100 „	93 40	93 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	120 75	121 25
Wied. Bankverein 100 „	134 74	135 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	50 60	51 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	137 50	138 —
Aussig Töplitz 210 „ „	404 —	406 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	583 —	585 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 75	176 —
Linz-Budweis 200 „ „	160 —	160 74
Salzburg-Tyrol 200 „ „	147 75	148 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2283	2290
Franciszka Józefa 200 „ „	151 7[illegible]	15[illegible] 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	240 25	240 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	114 25	114 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	144 —	144 50
Nordwest austr. 200 „ „	139 50	139 75
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	83 50	83 75
Rudolfa 200 „ „	141 50	142 —
Siedmiogrodzka I. 200 „ „	110 25	110 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	264 25	264 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	82 50	83 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	107 —	107 50
Theissbahn (Glanzsaz) 200 „ „	209 25	209 75
Tramway Wiedeń 170 „ „	200 50	201 —
„ „ nowe 70 „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	112 —	112 50
„ Nord-Ost 200 „ „	129 25	130 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	129 25	129 75
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 80 „ „	— —	— —
Liesing. browaru 100 „ „	44 —	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	99 65	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	99 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 50	94 —
5% „ „ nowe 37 lat	93 50	94 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 20	98 40
6% „ „ Włość.	101 —	101 25
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 35	101 50
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 50	96 —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 75	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	80 80	81 —
Alföld-Fiume 200 „ „	84 20	84 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	82 50	83 —
Donau-Dampfsch. 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 —
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	83 50	85 50
Elżbiety 100 „ 4½%	96 40	96 75
„ Em. 1862 300 „ „	95 —	95 50
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 25	95 75
„ Em. 1870 200 „ „	93 20	93 60
„ „ 1872 200 „ „	96 —	96 30
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	94 30	94 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	79 —	79 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 —	104 25
„ „ w. l. [illegible] „	101 50	102 25
„ Nor.-Salzb. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 95	106 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 75	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 300 „ „	95 20	95 50
„ „ Em. 1878 200 „ „	94 —	94 30
Fünfkirchen-Bárcser 200 „ „	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	102 25	102 50
„ II „ 1867 300 „ „	101 25	101 75
„ III „ 1871 300 „ „	101 —	101 50
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	81 —	81 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 25	84 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 60	87 90
„ III „ 1868 300 „ „	81 —	81 25
„ IV „ 1872 300 „ „	77 90	78 10
Morawskiej Gränzbahn 200 „ „	76 50	77 —
Neuburg Mariazell 200 „ „	76 —	77 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	96 —	96 30
„ „ Lit B. 200 „ „	91 65	91 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	110 25	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	51 —	51 50
„ Em. 1872 150 „ „	51 —	52 50
Rudolfa 300 „ 5%	87 75	88 25
„ Em. 1869 300 „ „	86 60	87 —
„ Em. 1872 300 „ „	86 15	86 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 —	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	74 30	74 60
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 —	169 —
„ Em. 1874 500 „ „	— —	163 —
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy 500 fr. 3%	117 50	118 —
„ „ 200 złr. 5%	117 50	118 —
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ „ II Em. „ 5%	91 —	92 —
„ „ III „ „	85 50	86 —
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. „ „	95 —	95 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	77 60	77 90
„ II Em. 200 „ „	76 —	76 50
„ Nordost 300 „ „	77 25	77 50
„ „ złotem 200 „ „	90 —	90 50
„ Westbahn 200 „ „	81 —	81 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	79 —	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	113 25	113 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	117 30	117 60
„ Węgierskie „ 100	106 20	106 50
3% „ Tureckie fr. 400	19 50	19 75
Kredytowe złr. 100	172 50	173 —
Clary „ 42	39 50	— —
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	106 25	106 75
Inszpruku „ 20	24 75	25 25
Kegleviche „ 10½	16 50	17 —
Krakowskie „ 20	19 25	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 —	39 50
Palffy „ 42	36 75	37 25
Rudolfa „ 10%	17 75	18 —
Salma „ 42	50 —	50 50
Salzburgskie „ 20	22 15	22 40
St. Genois „ 42	44 50	45 —
Stanisławowskie „ 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	34 25	33 —
Windischgrätza „ 21	40 —	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 54
20 frankówki	9 30	9 32^{5}
Imperyały rosyjskie	9 62	9 63
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 60	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Ruble papierowy za 100	122 —	122 50

Lwów 24 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	93 —	94 —
4% „ „ „ „	86 70	87 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	93 —	94 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 90	98 80
6% „ „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 35	95 55
6% „ pożyczki krajowej	96 50	98 50
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 23 Listopada.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	166
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	— 208
4% Listy likwidacyjne	— —	84 60
kupon	—	—190
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

(3016 2-3)

Za duszę ś. p.

Lucyana Siemieńskiego

odbędzie się

we czwartek d. 27 listopada b. r.

o godz. 10ej rano

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

jako w rocznicę śmierci

na które rodzina zmarłego zaprasza łaskawych Przyjaciół i pobożną Publiczność.

(3006)

Za duszę ś. p.

Antoniego Ziembińskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele N. P. Maryi

we środę d. 26 listopada b. r.

o godz. 10ej rano

na które pozostała małżonka wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Mężczyzna

40 lat, wdowiec, posiadający kilkoletnią praktykę gospodarstwa, a później sądownictwa, obznajmiony dokładnie z najnowszą manipulacyą sądową i polityczną, były rządca dóbr, w końcu były referent c. k. komisyi katastralnej, z chlubnemi świadectwami, poszukuje każdego czasu umieszczenia jako rządca dóbr lub kontrolor albo jako sekretarz tychże w Galicyi lub za granicą, w ostatecznym razie jako dyetaryusz manipulacyjny przy sądzie, lub starostwie, a nawet jako buchhalter jakiegoś przedsiębiorstwa. Bliższa wiadomość pod literami **A. K.** poste restante **Grybów.** (3000)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2971-1-)

Ważne dla gorzelń!!

E. Kraus we Lwowie

SPRZEDAJE

kukurudzę

w ładunkach wagonowych (to jest w ilościach po 10,000 kilogram.) z natychmiastową i późniejszą odstawą,

Kantor przy ulicy Teatralnej L. 7. (3003 1 2)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

I PŁASZCZE Z KAPTURAMI

na jesień i zimę

z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem . . . złr. 7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski . . . „ 10·50
Lekki mężykow . . . „ 12·—
Gruby zimowy mężykow dobrze watowany . . . „ 16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko . . . „ 12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny . . . „ 12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA w Graz w Styryi.** (3021-1-)

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothega wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe, Hoflieferant, Wien, I. Regierungsgasse Nr. 4.* W Krakowie u J. *Hammera*, fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim. W. (2174-17)

Panu J. E. w W.

O zakończenie sprawy upraszam ostatecznie, co jeżeli na 1 grudnia r. b. nie nastąpi, dalsze skutki sam sobie Pan przypiszesz. Używam tej drogi, bo, wiem, że na list nie otrzymam innej odpowiedzi jak nowe kłamstwo, a już dość tego nadużywania méj względności. (3023)

Kraków d. 24 listopada 1879. **C.**

Poszukiwane drzewo.

HANDLARZE DRZEWA lub właściciele lasów, którzyby mieli do sprzedania partyę suchego WYBOROWEGO GATUNKU DRZEWA REZONANSOWEGO raczą nadesłać ofertę WRAZ Z PRÓBKĄ do handlu towarów żelaznych ROBERTA ZIEGLERA w WARSZAWIE. (3005-1-3)

Z powodu niespodziewanego wyjazdu

są na stradomiu N. 5, II piętro nad wchodem do Seminaryum, **meble** i różne **sprzęty** domowe i kuchenne do sprzedania. (3027-1-2)

Krawcowa udziela lekcyj kroju i form, przyjmuje kołdry i płaszcze i może chodzić do robót po domach prywatnych. Jest tam także **panienka** mogąca udzielać korepetycyj. Ulica Różanna Nr. 416, I. piętro w oficynie. (2993-2-3)

Med. Dr. Ludwik Lustgarten

mieszka przy ulicy Dietla pod L. 43 na Stradomiu.

Ordynuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (2989-4-5)

Elektryczne

kuracye cudowne

należą do najdziwniejszych w naszych czasach, a na chwałę nauki można powiedzieć, że podobny zadziwiający postęp jeszcze nie był zapisanym w metodzie leczenia.

Skutki są tak zdumiewającemi i znanemi, że obejdzie się bez wszelkiego dalszego polecenia. Za skutkiem tego sposobu leczenia, przemawia dostatecznie fakt, że w każdym większym szpitalu urządzona jest klinika i katedra specyalnie dla kuracyj elektrycznych, również, że każdy słynny lekarz posiada taki elektryczny aparat dla swych pacyentów. Ten przez najsłynniejszych profesorów polecony aparat (który, że tak powiemy, tworzy aptekę domową) może każdy z łatwością używać i działa w następnych chorobach nader błogo i uzdrawiająco, tak, że chory w najkrótszym czasie bywa wyleczonym. Elektrycznych kuracyj używa się skutecznie w **reumatyzmie i porażeniach wszelkiego rodzaju, osłabieniach nerwów, cierpieniach mózgowych i pacierzowych, padaczce, konwulsyach, drżeniu, do wzmocnienia nerwów wzroku, słuchu i zmysłowych, przypadłościach kurczowych, newralgii, chorobach żołądkowych itd., nawet zastarzałe choroby będą usunięte**

Dotychczas zestawienie podobnego aparatu było tak kosztowne, że dostępnym był tylko zamożniejszym; teraz jednak wskutek bardzo licznych zamówień, koszta fabryczne zmiejszyły się tak znacznie, że ten w każdej rodzinie niezbędny elektryczny aparat wraz z opisem używania zaledwie tylko **6 złr.** kosztuje.

Aparat ten nadaje się także do naukowych celów, i dlatego pelecić go można szczególnie wszystkim wyższym szkołom, uczniom i zakładom naukowym, do nauki poglądu. (2872. 3 — 4)

Do nabycia tylko w centralnym składzie:

MAGAZIN

„zum Lieblieng"

w Wiedniu, 26 Praterstrasse 26.

Przeciw

cierpieniom płuc i suchotom

polecane są jako najskuteczniejsze środki przez 5000 lekarzy i bardzo licznych uzdrowionych pacyentów od 30 lat wszelkie wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa** w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8. piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodowa czekolada i cukierki słodowe. **Środek szczególnej wartości do wyleczenia słabości piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim moją córkę 22 letnią cierpiącą na gruźlicę płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czekoladą słodową i cukierkami piersiowymi słodowemi zmniejszyło wydatnie chorobliwe objawy i sprawiło zupełne wyzdrowienie.**

Dr. Sporer, c. k. gubernialny radca w Abbazii.

Nauen. Z polecenia naszego lekarza domowego dla małej rekonwalescentki o nadesłanie 2 funtów czekolady słodowej i 1 funta cukierków słodowych.

Röhmer, k. urzędnik telegrafowy.

(Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.) Odpowiadający utrzymują zakład.

CENY:

6 flasz. piwa zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzyn. złr. 3.82, 13 flasz. złr. 7.26. Czekolada słodowa Nr. I. 1/2 kilo złr. 2.40 Nr. II. złr. 1.60, Nr. III. złr. 1.—. Cukierki słodowe 1 woreczek 60 ct.

Skład utrzymują **w Krakowie**: pp. K. Cześnicki, W. Fenz, J. Janiga, S. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniowski, A. Dylski apt.; **w Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; **w Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; **w Tarnowie** p. E. Rank; **w Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2954 2)

Jeszcze można otrzymać **w cenie prenumeracyjnej**

DZIEJE POWSZECHNE F. K. Schlossera

które opuściły prasę we Lwowie nakładem

Księgarni Polskiej A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.

Jestto najobszerniejszy i najpopularniejszy wykład dziejów powszechnych od najdawniejszych czasów znanych do 1875 r. doprowadzony, obejmuje 22 dużych tomów.

Cena księgarska 110 złr.

Zgłaszający się wprost do księgarni nakładowej, mogą jeszcze otrzymać to znakomite dzieło w cenie prenumeracyjnej (2784 3 6)

za 55 złr.

(Oprawne w płótno angielskie, z odciskiem podobizny autora, za 72 złr. 60 cent.)

Oraz wnosić można należność ratami miesięcznemi, a mianowicie: przedpłacając 5 złr. jako gwarancyę, że całe dzieło będzie odebrane i pobierane następnie **każdego miesiąca** po jednym lub dwa tomy, uiszczając od tomu 22 wstecz i płacąc za każdy tom po 2 złr. 50 c., lub za oprawny po 3 złr. 30 c. — Tomy mogą być wysłane za pobraniem pocztowem.

Życzący korzystać z tych ułatwień, zechcą pospieszyć z nadsyłaniem zamówień pod adresem: **„Księgarnia polska, A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego we Lwowie."**

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.

ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.

przeciw: *Skrofułom, blednicy, małokrwistości i braku menstruacyi, etc. etc.*

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony. *Znajdują się we wszystkich aptekach.*

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*

Wystrzegać należy się podrabiań. (1736-31 32)

UPOMINKI NA BOŻE NARODZENIE

1879/80.

Les Grands Magasins du „Printemps" mają zaszczyt zawiadomić, że ich katalog illustrowany, zawierający modele najpiękniejszych i najmodniejszych materyj, wytworzonych przez przemysł paryski na upominki **Bożego Narodzenia,** wyszedł z druku.

Katalog ten wysłany zostanie **bezpłatnie** i **franco** każdej osobie, która się o to raczy zgłosić w liście zafrankowanym pod adresem: **M. JULES JALUZOT,** GRANDS MAGASINS DU „PRINTEMPS", à (2972-1-4)

PARIS.

Dra A. Pienka Antioatarrhalium

najlepiej wypróbowana herbata przeciw wszelkim nieżytom błon śluzowych i bardzo czyszcząca krew. W paczkach po 80 lub 40 cent.

Dra A. Pienka proszek na kaszel

bardzo przyjemnego smaku i skuteczny. W pudełkach po 40 i 20 cent.

Dra A. Pienka proszek do trawienia

bardzo racyonalne zestawienie najskuteczniejszych środków przeciw wszelkim nieregularnościom trawienia, chorobom soków, hemoroidom, skłonności do gościca i tworzeniu kamienia itd. Pudełko 60 c. (Wszystkie te środki koncesyonowane i najw. patentem z 28 marca 1861 przeciw fałszowaniu zabezpieczone).

Do nabycia w KRAKOWIE w aptece pana Stockmara; we LWOWIE u Mikolascha; w CZERNIOWCACH u Altha. (2970-1-6)

Tord-Boyaux

niszczący myszy, krety, szczury itp. Uznanie honor. na Wystawie Powszechnej. — W Paryżu pp. Guerard et Cie, rue d'Elysée des Beaux Arts, 17 — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka — w Wiedniu w aptece 16 Operngasse. (2975 1-)

Cierpienia gośćcowe,

cierpienia reumatyczne i nerwowe

wszelkiego rodzaju, jak nerwowe i reumatyczne, tudzież połowiczne bóle twarzy, migrena, rwanie w uszach, reumatyczne bóle zębów, cierpienia krzyżów i stawów, rwanie w członkach, ból w biodrach (ischias), reumatyczne dolegliwości sercowe, kurcze żołądkowe i dolnych części ciała, ogólne osłabienie ciała, drżenie, osłabienie mięśni, bóle w wyleczonych ranach, sparaliżowania itp. ***łagodnieją i giną w zadziwiająco krótkim czasie po użyciu przez***

aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu

z ziół leczniczych górnych Alp wyrabianego

wyciągu roślinnego

„Neuroxylin."

Neuroxylin służy do wcierania. Zadziwiające i doskonałe skutki osiągnięte **neuroxylinem w szpitalach cywilnych i wojskowych** niemniej w **prywatnej praktyce** w najuporczywszych wypadkach gośćca i reumatyzmu, uzyskały mu w szerokich kołach **sławę najlepszego i najpewniejszego uśmierzającego leczniczego środka.** W najsilniejszych bólach, gdy wszelkie środki narkotyczne, wszelkie stare i nowe środki uspakajające nie dopisują, **przynosi neuroxylin cierpiącemu szybkie złagodzenie i gruntowne usunięcie jego męczarni.** Chorym, którzy całemi tygodniami nie mogli znaleźć ulgi dla swych cierpień, sprawił neuroxylin rychłe polepszenie. Poświadczają to liczne pisma **słynnych profesorów i lekarzy i liczne podziękowania z wszystkich** warstw społeczeństwa.

Uznanie.

Wielmożny Pan **Juliusz Herbabny,** aptekarz w Wiedniu.

Za załączoną kwotę proszę mi przysłać znów 6 flaszek **neuroxylinu** silniejszego gatunku. Miałem dwa wielkie napady gośćcowe i mogłem się raz przez trzynaście, drugi raz przez ośm tygodni zaledwie ruszać. **Używszy nadaremnie wszelkich możliwych środków,** chwyciłem się wreszcie poleconego mi **neuroxylinu.** Donoszę więc Panu, **że po użyciu pierwszych dwóch flaszek byłem już tak wzmocnionym, iż mogę zupełnie wolno i bez przeszkody, bez żadnych bolów chodzić** i moje interesa załatwiać. Również pomógł Pański neuroxylin także innym osobom szybko.

Bergreichenstein (w Czechach) 3 marca 1879 r.

(2964 1-4) **H. J. Simlick,** właściciel fabryki zapałek.

Cena: 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.,** 1 flaszka **silniejsz. gatunku** (czerw. opak.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1·20,** pocztą 20 c. więcej za opak.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyj: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Skład w Krakowie u p. **E. Stockmara** apt. i **Ant. Dylskiego** apt.; we **Lwowie** u pp. Z. Ruckera, P. Mikolascha; w **Brzeżanach** u p. B. Dembińskiego; w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego; w **Drohobyczu** u p. L. Dobrzynieckiego apt.; w **Jarosławiu** u p. J. Rohma; w **Suczawie** u p. N. Karaczewskiego.

„Ćwiczeń niemieckich"

Prof. Pawła Świderskiego, ułożonych na wzór ćwiczeń Ahna i Ollendorffa, do użytku dla uczniów 1 i 2 kl. szkół średnich, według zasady „aby uczeń pod kierunkiem nauczyciela nauczył się ile można w czasie lekcyi wszystkiego" — wyszła **część druga** i jest do nabycia wraz z częścią pierwszą za nadesłaniem kwoty 1 złr. za egzemp. i 5 c. porto w **Stanisławowie** w drukarni Wgo Dankiewicza. Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy odstępuje się stosowny rabat. (2899 3 6)

Wyprzedaż.

Zarząd masy konkursowej firmy T. TARASIEWICZA podaje do powszechnej wiadomości, iż rozpoczęła się wyprzedaż towarów żelaznych, norymberskich, tudzież lamp — w sklepie pod L. 36 w Rynku głównym — po cenach zniżonych. (2855-4-6)

PODAREK GWIAZDKOWY.

Praktyczny — piękny — tani.

Familijna waga kuchenna. Ozdoba każdej kuchni.

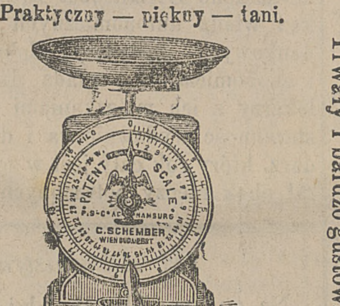

Z klepsydrą-zegar. do jaj. Trwały i bardzo gustowny.

Podział na 15 kilogr. i 26 wiedeń. funtów, sztukę po 8 złr. dostarcza c. k. fabryka wag mostowych

C. Schember & Söhne

w Wiedniu, I. Kärntnerring I.

Illustrowane cenniki darmo. (2886-3-12

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1729-68-)

3 złr. 50 c. w. a.

Kompletne ubranie zimowe dla kobiet lub mężczyzn, składające się:

1 krepowego grubego kaftanika,
1 takich grubych mocnych majtek,
1 pary najlep. watowanych rękawiczek,
1 p. najl. skarpetek lub pończoch wełn. ciepł. i grub.,
1 jedwabnej wielkiej chustki na szyję,
1 pary najlepszych mitynek.

Wszystkie te rzeczy razem kosztują tylko 3 złr. 50 cent w sklepie (2703 5-12)

Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Maszyna do wyżymania bielizny

najnowszego uznanego wynalazku!

Niepotrzebna żadna reparacya, żadne obszerne miejsce, można mieć w każdym pokoju, przyszrubować na jakimkolwiek stole!

Można polecić każdemu gospodarstwu domowemu, najmniejszemu jak też największemu, każdemu hotelowi itd. jako coś *nader praktycznego.* Na składzie w trojakiej wielkości: Nr. I. 45 centim. długości walca 15 złr.

„ II. 50 „ „ „ 17 „
„ III. 55 „ „ „ 20 „

Cena włącz. z przymocowanem suknem do używania i opakowaniem. (2861-9-20)

Jedyny skład rozsyłkowy utrzymuje

JULIUSZ GRAETZ w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 49.

DYAMENTY

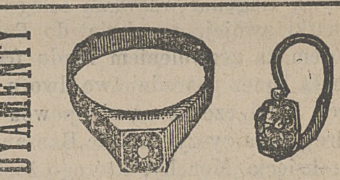

z SUMATRY

Te rzeczywiście wspaniałe kamienie mają pyszny blask, są przeźroczyste jak woda i odróżnić się dają od prawdziwych TYLKO przez próbę. Rozsyłamy opłatnie: PIERŚCIONKI ciężkie podwój. złoto, sztuka 3. 4 złr., KOLCZYKI ciężkie podwój. złoto, para 5, 6 złr. za opłatnem wysłaniem pieniędzy. Przy pierścieniach należy podać objętość.

Także ciężkie guziczki do koszul, z podwoj. złota, z kamieniami, 3, 4 złr., łańcuszki do zegarków z podwój. złota najnow. kształtów 3, 4, 5, 6 złr.

BIJOUTERIEWAAREN-

Fabriks-Niederlage (2553-7-12)

w Wiedniu, Praterstr. 16, w Wiedniu.

Starszego lekarza sztab. Dra Schmidta

olejek na słuch

poprawny przez **Dra M. Deutscha,** wylecza każdą **głuchotę,** jeżeli nie pochodzi od urodzenia, usuwa **przytępiony słuch i szum w uszach** natychmiast. Za nadesłaniem przekazem pocztowym 2 złr. 40 cnt. przesyła podpisany flaszeczkę opłatnie. Jedynie prawdziwy do nabycia u podpisanego utrzymującego główny skład. (2439-10-)

Juliusz Grätz

w Wiedniu, II., Praterstrasse 49.

We Lwowie niema żadnego składu tego olejku na słuch.

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysteryę, podagrę, migrenę uderzenia do głowy.* P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, **w wykładzie swoim** w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie **zalecam Odwar Zdrowia Lemaire'a,** w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie,* **w aptece** p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie,* w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu,* u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych **aptekach.**

(1733 24 24)

Całe 1864 r. promesy złr. 4
Pół 1864 r. promesy złr. 2
(stempel)

Ciągnienie już **1 grudnia!** Główna wygrana **200.000 złr.!**

Papiery państwowe i losy lecz tylko począwszy od 50 złr. wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Zlecenia na giełdę uskuteczniamy jaknajlepiej. (2864 6-7)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

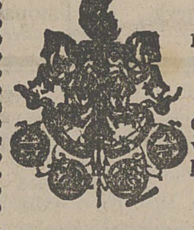

ŻELAZO BRAVAIS

Przyjęte we wszystkich szpitalach. (Dializowane Żelazo Bravais) Zalecane przez wszystkich lekarzy.

Przeciw

NIEDOKRWISTOŚCI, BLADACZCE, BEZSILNOŚCI, OSŁABIENIU, BIAŁYM UPŁAWOM, ETC.

ŻELAZO BRAVAIS (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych), jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwasów, bez smaku i bez woni, niesprawiający ani zatwardzeń, ani rozwolnień, zapaleń lub osłabień żołądka; *jedyny który nigdy zębów nie czerni.*

Najbardziéj ekonomiczny ze środków lekarskich żelązistych, *jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.*

Skład główny w Paryżu: **Ulica Lafayette, 13** (w pobliżu W. Opery) *i we wszystkich aptekach.* — We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego. — W Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. — W Czerniowcach, w aptece P. Golichowskiego. — W Warszawie, w aptece P. D-ra Heinricha i w składzie materyłów aptecznych P. Mrozowskiego. (1843-20-24)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce czteroko-lorowej przytwierdzającéj kapsułkę.

W PARYŻU. Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego i Redyka.

(1846-2 -24)